Nr 106. Kraków 10 Maja — Wtorek. Rok 1870.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie:	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck.	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi, Anglii i pań. Papiesk.	fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pout de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu J. *Rosenzweig* II. Körnergasse N. 2 i *R Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*, — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu pp. *Sachse et Comp.*

Kraków 9 maja.

W chwili kiedy się zabieramy do pióra, głosowanie powszechne we Francyi orzekło już o losie nowej konstytucyi, a właściwie dało wotum zaufania albo nieufności cesarstwu i cesarzowi Napoleonowi. Nie wątpimy, że cesarstwo jeszcze raz ocalonem zostało. Na jak długo — nie można się zapuszczać w przewidywania a tem mniej w rachuby, albowiem raport naczelnego prokuratora przy trybunale dla spraw politycznych, który dziś podajemy w całości, jest najwyraźniejszym dowodem, iż przypadkowi tylko albo czujności policyi winny cesarstwo i dynastya napoleońska utrzymanie swoje. Przypadek zatem albo chwilowy brak czujności, może jutro albo za rok zwalić cesarstwo. Spuszczać się na prawo dziedzictwa tronu wolno tylko w krajach, gdzie panuje zasada legitymizmu; tam zaś gdzie jej nie ma jak w państwach świeżo powstałych, albo gdzie jak we Francyi zginęła na rusztowaniu z Ludwikiem XVI, można co najwyżej o dożywociu mówić. Zasada legitymizmu nie w samej zaś tylko Francyi zniknęła z prawa publicznego. Ostatnie lata widziały wiele zwalonych tronów we Włoszech i Niemczech, oprócz tego w Hiszpanii, zmianę dynastyj w Grecyi i Rumunii, a nawet za oceanem, w republikanckich rządach, gdzie prawo wyboru ogranicza władzę naczelnika państwa do lat kilku, przecież rewolucya albo ręka skrytobójcy skracają nieraz i ten krótki przebieg czasu, przykładem Lincoln, Salnave, Lopez, że tylko bardziej znanych przytoczymy.

Wobec niebezpieczeństwa, jakie zagraża napoleonizmowi zarówno przez sprzysiężonych, jak przez jawnych przeciwników, którym przyznano prawo manifestowania w plebiscycie swojej niechęci i policzenia sił swoich, odnowiono w Frohsdorf tak zwaną „fuzyę“ obu linij bourbońskich, a potomkowie Karola X i Ludwika Filipa podali sobie rękę do zgody, jak gdyby spiskowcy paryscy dla nich pracowali. Równocześnie zaś ruchy rewolucyjne w miastach włoskich ożywiły w Bourbonach neapolitańskich nadzieję, że Mazziniści przyśpieszą powrót ich do tronu.

Legitymizm atoli łudzi się zwodniczą nadzieją. We Francyi, Włoszech i Hiszpanii toczy się walka nie między prawowitymi monarchami a uzurpatorami, lecz między republiką a dyktaturą. Napoleon III póty był silnym, póki mógł prowadzić rządy osobiste. Choroba jego kazała mu wchodzić w kompromis z wolnością, i stracił podstawę bytu. Mazzini i Garibaldi użyczali pomocy swojej Wiktorowi Emanuelowi jedynie pod warunkiem, że wcześniej lub później ustąpi on im miejsca; w Hiszpanii wszystkie kandydatury na tron tak długo będą odrzucane, póki żadnej z nich nie stanie, dyktatura zaś Prima coraz więcej wysuwa się naprzód. W Niemczech nareszcie stronnictwo postępowe pod tym warunkiem stało się powolnem Bismarkowi, że ten rychło uprzątnie wszystkie trony. Wstrząśnienia, jakie oczekiwały Francyę czy to przez spisek czy przez plebiscyt byłyby posłużyły Prusom za dogodną sposobność wciągnienia do Związku północnego, to jest zagarnięcia pod zwierzchnictwo Prus, krajów południowych. W sam raz, jak to już parę razy było w ciągu zeszłego roku, zachorował hr. Bismark, przeciwnik przymierza Prus z Rosyą. Ale dwór pruski prowadzić chce na własną rękę politykę. Przyjazd Cara Aleksandra miał posłużyć do wciągnięcia do Związku Hesyi i Wirtembergii a nawet Bawaryi. Dla tego W. ks. Darmstadzki przybył pierwszy raz od ostatniej wojny do Berlina, a król Ludwik Bawarski miał tam przybyć, i z pomocą swojego przewidywanego spokrewnienia się z dworem rosyjskim, już się zabierał osobą swoją powiększyć poczet wasali pruskich. Czy zjazd w Berlinie nie doszły do skutku, ponowi się w Ems, niewiemy; ale w każdym razie nie powiodły się i inne plany gabinetowi pruskiemu, bo królewicz pruski bawi nadaremnie w kąpielach czeskich, dokąd nie ściągnął w odwiedziny Cesarza Franciszka Józefa, aby ten jak mniemano, z tamtąd zrobił wycieczkę do Berlina. Słowem, polityka pruska na południu doznała zawodu.

Pomiędzy wypadkami we Francyi a polityką Prus zachodził zawsze stosunek obustronnego wpływu, a tem więcej w takich chwilach, kiedy byt cesarstwa we Francyi zagrożony, jak podczas choroby Napoleona i podczas plebiscytu. Atoli obawa ustalenia się republiki na zachodzie Europy hamuje nieco żądze pruskie, zwłaszcza, gdy się przekonano, że unia Niemiec pod zwierzchnictwem Prus uważaną jest przez wielu Niemców za fazę przejściową, i że nie można polegać na unitarystach południowych. Obawa ta więc miarkuje znacznie śmiałość polityki pruskiej i każe się jej obliczać z następstwami. Z drugiej wszelako strony niepewność, w jakiej znajduje się Francya, nie daje gabinetowi berlińskiemu żadnej rękojmi, a przeto zmusza go to do chwiejności, to do przechylania się się ku Rosyi. Z Austryą przyjść nie mogą Prusy do ostatecznego obrachunku, z Francyą wiązać się nie mogą, Rosya nie wystarcza im dla ich zachodnich i niemieckich interesów. Na kim więc polegać, na kogo liczyć? Oto położenie obecne zarówno na Zachodzie jak i w środkowej Europie. Nie dziw przeto, że polityka zagraniczna Francyi nie odgrywa żadnej roli, a polityka Prus ciągle zostaje na kuracyi w Varzinie. Przyszłość zostawiona nieprzewidzianym wypadkom. One chyba muszą rozstrzygnąć, co dalej będzie....

KORESPONDENCYA CZASU.

Tarnów 6 maja.

(*M. K.*) Spodziewane rozwiązanie Rady państwa i wszystkie z tem połączone akcesorya posuną może sprawę uregulowania stosunków prawno-politycznych w monarchii naprzód; jednakże przewlecze się przez to znowu załatwienie wiele innych dla ogółu równie piekących zadań, których rozwiązania od tylu lat daremnie oczekujemy, a nad któremi zdaje się jakieś złowrogie fatum panować.

Już kilkakrotnie zabierano się do zmiany procedury cywilnej; nareszcie za gabinetu Hasner-Giskra dzieło to już w połowie przyszło do skutku; zmiana gabinetu Rady państwa odwleka tę sprawę *ad calendas graecas* i tak ta średnio-wieczna lepianka znów nie wiedzieć jak długo lichy swój żywot będzie wiodła. Zmiana procedury cywilnej, zastosowanie jej do wymagalności teraźniejszych czasów, jest jedną z najważniejszych spraw, a przecież rzec można, że ona, jak wszystko co do administracyi sprawiedliwości się odnosi, u nas po macoszemu przez rząd jest traktowaną, a to pomimo, iż wymiar sprawiedliwości w budżecie państwa źródło znacznego dochodu przedstawia.

Wszystkie też zarzuty, jakie robimy naszemu sądownictwu pod względem wymiaru sprawiedliwości w sprawach cywilnych, mają swe źródło w niedostatkach procedury i zarządu sądowego, który przy niesłychanie złej dotacyi, fizycznym trudnościom jakie procedura przy najlepszych chęciach sędziów i przełożonych sądów czynnościom ich stawia — sprostać nie może.

Sądy kolegialne trudności te łatwiej pokonywują aniżeli sądy powiatowe, gdyż stosunkowo i sił roboczych więcej od tych mają i lepiej są na koszta mechanizmu dotowane; to też bieg sprawiedliwości w sądach kolegialnych zawisł tylko od sprężystości przełożonego; dla tego, czyniąc porównania działalności kilku sądów kolegialnych, rezultat pocieszający i zadowolenie publiczności tylko tam się okazuje, gdzie prezes jest energiczny.

Inaczej atoli rzecz się ma w sądach powiatowych; mają one w sprawach cywilnych prawie ten sam zakres działalności co sądy kolegialne, o tyle nawet zmudniejszy, że do czynienia mają przeważnie z ludem prostym oddanym na pastwę pisarzy pokątnych, którzy do ułatwienia czynności sądów wcale się nie przyczyniają, gdy przeciwnie przy sądach kolegialnych adwokaci tymże zadanie, rzec można, w połowie ułatwiają. Tymczasem przy sądach powiatowych jest dwóch, najwięcej czterech sędziów; nic więc dziwnego, że strony na wnoszone podania otrzymują odpowiedź dopiero po upływie kilku miesięcy a czasem po upływie roku, że spór o najmniejszą bagatelę trwa lata a z powodu formalnej strony procederu dozwalającego obżałowanemu przewlekać sprawę, połączony jest z znacznemi niestosunkowemi kosztami a dotkliwszą jeszcze stratą czasu. Lecz przypuśćmy, że przy wytężonej pracy sędziów powiatowych udaje się pokonać przypływ spraw w ten sposób, iż są w stanie każde świeżo wniesione podanie zaraz załatwić. Czy sądzicie może, że w takim razie już nic do życzenia nie pozostaje? Gdzie tam; po załatwieniu sprawy sędziego, zaczyna się dopiero większa połowa trudności, bo oto sprawa dostaje się do manipulacyi sądowej, to jest mechanicznej strony procederu: załatwiony kawałek przez sędziego, musi być (czasem kilkakrotnie) przepisany, w wykazie ekspedycyi i registratury zanotowany, w filurę woźnego wpisany i przez tegoż stronie doręczony. Nim tego wszystkiego się dokona, wiele wody upływa. Przy wszystkich bowiem sądach powiatowych nie ma dostatecznej liczby urzędników manipulacyjnych; jest zwykle tylko jeden, mówię jeden, pod którego odpowiedzialnością wszystkie czynności protokółu, ekspedycyi, registratury, a nawet i ksiąg gruntowych, załatwione być muszą, a proszę zauważyć, że niektóre sądy powiatowe mają do roku taką samą liczbę ekshibitów jak pomniejsze sądy kolegialne! Ten więc urzędnik z lichą płacą 500 — 600 złr. dźwiga na swych barkach całą manipulacyę sądową; przepraszam, zapomniałem, że dodani mu są do pomocy diurniści. Lecz wiecie, co to są diurniści przy sądach powiatowych? Są to ludzie, co pisać nie umieją, ale przepisują, i na tem 8 godzin dziennie przy stoliku w sądzie przepędzają, a za to cztery, mówię cztery!, sześć, ośm, dziesięć, a przy szczególnych zdolnościach 15 złr. miesięcznej płacy pobierają. Spytacie się, z czegóż ci ludzie żyją i jak można od nich żądać tyle pracy za tyle płacy? Otóż odpowiedź na to da wam właśnie to, co jest najczarniejszą, najsmutniejszą stroną naszej powiatowej justycyi, a źle zrozumianej i niepraktycznie przeprowadzającej się oszczędności rządu. Diurnista pobierający 4—15 złr. miesięcznie, a pracujący cały dzień w sądzie nie może z tej płacy wyżyć, ale z zawodu swego, któremu się poświęca, musi żyć, co mu łatwiej przez to przychodzi, że jest w ciągłej styczności z prostym, nieumiejącym sobie radzić ludem, który w diurniście widzi nie najemnika, nie pomocnika mnnipulacyi, lecz c. k. urzędnika, członka Sądu. Jakie to wszystko ma następstwa, jakie światło manipulacye tych ludzi rzucają na sądownictwo samo, łatwo pojąć. Przyczyną złego jest źle zrozumiana oszczędność, zwłaszcza w gałęzi pełnienia obowiązków rządu takiej, jak wymiar sprawiedliwości. Co rząd oszczędza w budżecie na urzędnikach manipulacyjnych i diurnistach, to dopłaca wielokrotnie ludność sama z ubliżeniem ogólnej moralności i powadze organów sprawiedliwości. System pauszalny zaprowadzony za Belcredego okazuje się też nieznośnym i z niego to wszystkie powyższe następstwa rzucające cień na sądownictwo powiatowe, głównie pochodzą. System ten zależy na tem, że dla każdego sądu powiatowego przeznaczona jest skromna kwota n p. 50 lub 80 złr. miesięcznie na opędzenie kosztów całej manipulacyi, a więc na opłacenie potrzebnych diurnistów, papieru, piór, atramentu, oświetlenia i tym podobnych rekwizytów. Kwoty te bywają jeszcze przez Prezydium sądu wyższego ile możności uszczuplane, aby się przed ministerstwem oszczędnością pochlubić; przedstawienia potrzeby powiększenia sił roboczych, większego pauszale, prawie nigdy nie skutkują dla źle zrozumianej oszczędności i gorliwości pokładania zasług liczeniem arkuszy papieru i piór, gdy tymczasem ludność właśnie z przyczyny tej oszczędności ugina się pod ciężarem kosztów dochodzenia sprawiedliwości, a ta w dodatku jeszcze kuleje. Nie dość na tem; Sędzia powiatowy nie otrzymując dostatecznego funduszu na potrzeby manipulacyjne, nie jest w stanie ich pokrywać, a więc zamiast przyjąć kilku diurnistów, jakby było potrzeba, przyjmuje jednego lub przyjmuje kilku, których tanio płaci; w jednym i drugim przypadku czynność sądowa w manipulacyi mało postępuje, a przecież od Sędziego powiatowego wymagają, aby wszystko było w porządku, aby wszystko na czas było zrobione, i na wszystko jest odpowiedzialny. Oto położenie Sędziego powiatowego!

To też cześć i szacunek dla tych mężów, którzy na stanowisku sędziego powiatowego potrafią wszystkie te trudności opanować, i w ten sposób przynoszą ulgę ludności przeciążonej a szukającej sprawiedliwości. Toż nie dziwcie się, że jeżeli gdzie taki mąż się znajdzie, współobywatele przy nadarzonej sposobności oddają hołd jego usłudze, czego świeżym przykładem było pożegnanie obywateli miasta Bochni z sędzią powiatowym p. Antonim Szczepańskim, przy którem byłem przypadkowo obecnym w dniu 28go b. m.

P. Szczepański obywatel honorowy miasta Biecza, były wicemarszałek rady powiatowej i sędzia powiatowy w Limanowy, przybył do Bochni w charakterze tym ostatnim przed dwoma laty; obecnie powołany został do Krakowa na radcę sądu krajowego. Z tego powodu uczciło go obywatelstwo bocheńskie na pożegnanie wieczerzą, przy której mu wyrażono uznanie jego działalności nietylko jako sędziego, jako obywatela kraju umiejącego łączyć obowiązki urzędnika z obowiązkami względem swych współobywateli, ale również jako męża, który nie zasklepiając się w sferze swego urzędowania, umiał zasobu swej inteligencyi i poczucia do estetycznej i towarzyskiej strony życia udzielać wszystkim.

Oby takie świadectwo czci i szacunku wszyscy sędziowie odbierali od swych współobywateli!

Wiedeń 7 maja.

Jeszcze żaden minister nie miał tyle trudności do zwalczenia, ile hr. Potocki, albowiem żadnemu nie przypadło tak wielkie zadanie do spełnienia, jak jemu, zadanie pojednania ze sobą różnych narodowych i politycznych partyj. Aby mu w dokonaniu tego zadania przeszkodzić, postarała się partya centralistów niemieckich, nie dopuścić do steru rządu żadnej osobistości mającej polityczne znaczenie. Z tego powodu rozpoczął Potocki swą działalność z dwoma tylko ludźmi pp. Tschabuschniggiem i Taaffem. Stan taki długo trwać nie mógł, jeżeli administracya nie miała na tem szwankować. Musiano koniecznie myśleć o uzupełnieniu ministerstwa, ponieważ układy pojednawcze zapewne długo się ciągnąć będą i zabierają cały czas prezesowi gabinetu.

Przy nowych układach o wstąpienie do ministerstwa, Niemcy znowu zaczęli przeszkadzać, tak, że p. Potockiemu nie pozostawało nic innego, jak wejść w porozumienie z ludźmi posiadającemi mało sympatyi. W ogóle nowi ministrowie zbliżają się do pojęć p. Potockiego o polityce układowej, ale nie mają politycznego znaczenia. Że sam Potocki najlepiej rozumie takie ich stanowisko, dowodzi ta okoliczność, że nie zamianował ich ministrami, tylko kierownikami; i tylko z powodu, że ci panowie bez tytułu ministra do gabinetu wejść nie chcieli, połączono oba tytuły razem ministra i kierownika ministerstwa.

Postąpienie p. Potockiego, jest zatem łatwe do pojęcia, chociaż wybór osób nie należy do najszczęśliwszych. Z drugiej strony byłoby rzeczą godną pożałowania, gdyby te kwestye osobiste miały narazić kredyt gabinetu p. Potockiego.

Trzeba wszakże pamiętać, że dotychczas opinia publiczna wcale nie identyfikuje p. Potockiego z osobami wchodzącymi w skład ministerstwa; ale stać się to może, gdyż taki jest w ogóle charakter opinii, a gdyby się stało, stworzyłoby nową trudność dla prezesa ministrów.

Tak zwane wierno-konstytucyjne organa napadają już ze wściekłością na p. Potockiego i wyszydzają nowych ministrów. Należy zawsze pamiętać na prowizoryczny charakter gabinetu i na to, że obecni ministrowie muszą ustąpić, skoro układy doprowadzone będą do skutku. Gdyby układy pojednawcze nie doszły do skutku, w takim znowu wypadku gabinet utrzymaćby się nie mógł. Rzadko kiedy nominacye ministrów tak przykre sprawiać mogą wrażenie, jak je wywołały te, które przyniosła dzisiejsza *Wiener Ztg*, ale w danej chwili inaczej być nie mogło.

Przywódzey polscy jeszcze tu nie przybyli, a wiadomość *N. fr. Presse*, że p. Ziemiałkowski już nadjechał, fałszywa.

Wiedeń 8 maja.

(*H.*) Jeśli żadna nie zajdzie przeszkoda, tydzień bieżący zajmą konferencye prezesa ministrów z Polakami, które naturalnie mniéj przedstawią trudności aniżeli rozmowy z Czechami. Prezes ministrów pragnie się porozumieć z Polakami, aby na podstawie odebranych informacyj przystąpić do ostatecznych i stanowczych układów z Czechami.

Przybyli tu do Wiednia: ks. Lew Sapieha, ks. Jerzy Lubomirski i Dr Smolka. Ten ostatni jest obecnie bardzo umiarkowany; przemawia za poparciem rządu obecnego. Dziś p. Smolka widział się z prezesem ministrów hr. Potockim i hr. Taaffem. Prezes ministrów wspomniał p. Smolce, jak bardzo sobie życzy osiągnięcia ugody z Czechami, ale na wszystkie ich żądania przystać niepodobna. P. Smolka pojechał dziś do Pesztu; za powrotem uda się do Pragi, gdzie obiecał działać w duchu ugody z rządem.

Utrzymują, że hr. Potocki dopiero około 16go lub 17go b. m. pojedzie do Pragi.

Mogę was zapewnić, że mowa ks. Władysława Czartoryskiego w Paryżu, sprawiła w tutejszych sferach ministeryalnych, dyplomatycznych i dworskich wrażenie bardzo dobre. Prezes ministrów, kanclerz, a nawet sam Cesarz o mowie tej bardzo przychylnie się wyrażają.

Obiega pogłoska dość uzasadniona, że ks. Mensdorff ma zostać namiestnikiem czeskim. Oby się wiadomość ta nie sprawdziła, bo dotknęłaby wszystkich bardzo przykro. P. Mensdorffa poznała Galicya.

Prezes sądu wyższego w Krakowie, mianował Ferdynanda Dzidę byłego kancelistę urzędu powiatowego, kancelistą przy sądzie powiatowym w Myślenicach, a przeniósł Franciszka Nowaka kancelistę przy sądzie powiatowym w Wojniczu, na własne jego, żądanie do Frysztaka i Sebastyana Sowińskiego, kancelistę przy sądzie powiatowym w Frysztaku, do Wojnicza.

Sprawozdanie

z posiedzeń komisyi zasejmowej, zwołanej przez Wydział krajowy w celu zbadania skutków ustaw o gminach i o reprezentacyach powiatowych, oraz zaradzenia niedogodnościom, z obecnego urządzenia organów autonomicznych (z Gminy).

Posiedzenie II. dnia 18 marca.

(Dalszy ciąg)

P. Skwarczyński. Ja podnoszę, że w Stanisławowskim powiecie na 64 gmin jest 4, które wzorowo zarząd prowadzą i układają budżety, zniesienie zatem rad gminnych byłoby cofnięciem sprawy, a nam nie wypada cofać tego, co się już wdraża i z zaprowadzeniem organów okręgowych coraz więcej rozwijać się będzie. Jestem więc przeciw zniesieniu rad gminnych i zgadzam się w tym punkcie z p. Zbyszewskim, również i w tym, ażeby wójt prócz administracyi majątku, miał także atrybucyę delegata zwierzchności okręgowej. Sprzeciwiam się zaś następującemu wnioskowi p. Zbyszewskiego, ażeby obszarom dworskim pozostawić policyę polową, drogową i budowniczą; albowiem wspólny interes lepiej zastępowany, gdy te atrybucye przejdą na organ okręgowy, albowiem i na moim gruncie nie mogę według upodobania budynków tak i takich stawiać, które zagrażają bezpieczeństwu publicznemu, — a droga rekursu długa i niepewna.

P. Baum. Ja się oświadczam za zatrzymaniem rad gminnych i podzielam w tym względzie zdanie poprzedników. Rada gminna bowiem jest ciało, które nic nie kosztuje, i chociaż w wielu miejscach nic nie robi, wiele jednak jest miejsc, gdzie robi — tak u mnie; — zresztą z każdym rokiem lepiej będzie, a potrzebna jest ona jako ciało wyborcze zwierzchności gminnej, i łatwiej i prędzej wybór przeprowadzić, gdy w niej zasiędą i ludzie inteligentni, niż gdy przyjdzie wybiereć z całej czerni. Co się tyczy zakresu działania jestem za tem, ażeby z wyjątkiem litery *a*) i części resztę §. 27 przekazać nowemu organowi; bo gdybyśmy dla dworów wyjątki robili, to wzbudzimy nieufność i krzyki, że znowu tworzymy przywilej dla szlachty

P. Wasilewski zauważa, że jeżeli wójt ma być delegatem rady powiatowej, należy zrobić wniosek, ażeby był jej członkiem; — wreszcie jest za obieralnością wójta i proponuje dla ułatwienia dyskusyi przejść do szczegółowych pytań, postawionych przez wydział krajowy.

P. Koziebrodzki. Większość panów oświadczyła się za zatrzymaniem rad gminnych; — ja wszakże nie zgadzam się z tem, bo faktem, że rady gminne nie istnieją, i wójt z assesorami rządzi; więc znosząc rady gminne, nic nie odejmuje się gminom, — zresztą wybór wójta można im zostawić, ażeby odeprzeć zarzut, że się cofamy.

P. Krzeczunowicz. Co p. Koziebrodzki przytoczył, że w wielu miejscach niema rad gminnych, to być może, — inni panowie mówią, że w ich okolicach są rady i działają jak należy; — ja ztąd przychodzę do przekonania, żeśmy przesiąkli wyobrażeniami kontynentalnemi, t. j. chcemy dyktować wolność z góry. W Anglii przedstawia się ta rzecz inaczej. Tam ustawy tworzą się od dołu — ztąd w każdym mieście rządzą się inaczej — i nikogo to niedziwi; a dopiero gdy pojawią się skargi i gmina żąda ustawy dla siebie, to ją parlament uchwala. My zaś silimy się koniecznie przepisać dla całego kraju ustawę jedną; — oczywiście więc, że ona w jednem miejscu przystawać będzie, w drugiem nie. Ale gdy raz ustawa jest, to ją zostawmy a nowemi przepisami stosunków na nowo nie wstrząsajmy; — więc jestem za pozostawieniem rad gminnych tak jak one są. — Wyjątków dla obszarów dworskich nie mogę proponować, zgadzam się z uwagą p. Zbyszewskiego, ażeby w razach nagłych wójt miał większy zakres działania — lecz to należy do układania pojedynczych §§. i to się rozumie samo z siebie. Naszem zadaniem jest tu postawić ogólną zasadę; zatem należy nam orzec, czy odbieramy gminie policyę z całem zakresem przekazanego działania i oddajemy ją nowemu organowi, powtóre, czy resztę działania pozostawiamy radzie gminnej.

Przewodniczący. Ustawa gminna nie przystaje do nas w niejednym kierunku jak suknia na wyrost zrobiona. Pochodzi to ztąd, że podstawę do niej układano w Wiedniu i mając na względzie prowincye niemieckie, gdzie podobną organizacyę już przed kilkunastu laty zaprowadziła ustawa Bachowska, gdzie więc ludność już była przygotowaną przez dłuższą praktykę, gdzie ją w ogóle lepiej stać na to, aby przestrone formy organiczne wypełnić.

Całe jednak ustawodawstwo austryackie poz względem urządzeń autonomicznych, pominąwszy jego mniejszą lub większą praktyczność, opiera się na teoryi, z gruntu fałszywej. W roku 1849 postawił te teoryę Stadion, przyjmując za punkt wyjścia to, co ona własnemi siłami i na własnym obszarze może wykonać, — reszta należy do państwa. Przeciw temu zdaniu można postawić to, że są rzeczy, n. p. bezpieczeństwo osób i mienia, które gmina powołaną jest zabezpieczać na własnym obszarze i własnemi siłami, a które jednak leżą w interesie ogółu, a więc należą do zakresu państwa, jako reprezentanta właśnie tegoż ogółu. Wychodząc z tego zapatrywania się, jest usprawiedliwionem nawet w obec teoryi wyjęcie policyi z zakresu działania gminy i przeniesienie jej na organ, któryby najlepiej zadaniu temu odpowiadał.

Z powyższej przytoczonej Stadionowskiej teoryi wywiązało się też miniaturowe parlamentarne urzędzenie gminy, t. j. rada i wybieralny przed radę naczelnik. To długo u nas nie będzie rzeczywistością i to jest przyczyna, że jak p. Skwarczyński przytoczył, na 60 gmin jest tylko 4, które do ustawy się stosują. Pożądane są wszakże wiadomośai, czy lud obecnie godzi się z tem postanowieniem ustawy; początkowo stawiał opór i wojskiem trzeba go było zmuszać do zastosowania się; tak w Przemyskiem opłaciła gmina Łacka Wola kilku tysiącami reńskich swój opór, licząc koszta egzekucyi, straty przez to poniesione — i wtedy dopiero przystąpiła do wyboru rady, — gdy prawie do ubóstwa przywiedzioną została. Dlatego należy nam dziś wiedzieć dokładnie, jak teraz rzeczy stoją: czy lud okazuje się mniej wstrętnym dla instytucyi rad gminnych, — a jeśli tak jest, możnaby ją utrzymać a oczekiwać dalszych rezultatów — którego to zdania jest p. Baum.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Wiedeń 9 maja. Odręcznemi pismami cesarskiemi, powołani zostali nowi mężowie na doradców korony. Pisma te brzmią jak następuje:

Kochany hr. Potocki!

Stosownie do Twoich przedłożeń, otrzymujesz moje listy, w których uwalniam mego ministra spraw wewnętrznych hr. Taaffe od czasowego kierownictwa ministerstwem obrony krajowej, mego zaś radcę tajnego Ludwika barona Holzgethana mianuję ministrem i kierownikiem ministerstwa skarbu, Aleksandra barona Petrinę, ministrem i kierownikiem ministerstwa rolnictwa, nakoniec podkomorzego Wiktora barona Widmanna, moim ministrem i kierownikiem ministerstwa obrony krajowej.

Zarazem uwalniam Cię od powierzonego Ci tymczasowo kierownictwa ministerstwem rolnictwa, a szefa sekcyi Karola Distlera od czasowego kierownictwa ministerstwem skarbu.

Wiedeń 6go maja 1870.

Franciszek Józef.
Potocki.

Kochany hr. Taaffe!

Mianując podkomorzego Wiktora bar. Widmanna moim ministrem i kierownikiem ministerstwa obrony krajowej, uwalniam Cię od powierzoneho Ci tymczasowo kierownictwa ministerstwem obrony krajowej.

Wiedeń 6go maja 1870.

Franciszek Józef.
Potocki.

Kochany baronie Holzgethan!

Mianuję Cię moim ministrem i powierzam Ci kierownictwo ministerstwa skarbu.

Wiedeń 6go maja 1870.

Franciszek Józef.
Potocki.

Listy do baronów Petrino i Widmanna, mianujące ich ministrami i kierownikami ministerstw rolnictwa i obrony krajowej, są jednobrzmiące z listem do barona Holzgethana.

Prócz tych pism odręcznych cesarskich, *Wiener Ztg* zamieszcza następne ważne wiadomości urzędowe.

Cesarz w uznaniu zawsze gorliwej służby szefa sekcyi w ministerstwie skarbu Karola Distlera, udzielił mu w d. 6 maja b. r. order korony żelaznej drugiej klasy, z uwolnieniem od taksy.

Cesarz postanowieniem z d. 6 maja b. r., zamianował członka wydziału krajowego dolno-austryackiego Aloizego Czedika-Bründelsberga, sze-

fem sekcyi w ministerstwie wyznań i oświecenia, i radzcy ministeryalnemu tegoż ministerstwa Edwardowi baronowi Tomaszkowi, udzielił godność i urząd szefa sekcyi z uwolnieniem od taksy.

Tschabuschnigg.

Postanowieniem cesarskiem z d. 18 kwietnia b. r., cofnięty zostaje przedłożony Radzie państwa projekt ustawy o podatku zarobkowym.

— *Wanderer* powiada, że Schmerlinga ma zastąpić Herbst na posadzie prezesa sądu najwyższego, czemu jednak stanowczo *W. Tagesblatt* zaprzecza.

Francya.

Journal officiel zamieszcza dwa następujące sprawozdania:

Paryż 4 maja 1870.

N. Panie! Istnieje wpośród nas stronnictwo rewolucyjne. Celem jego jest przywrócenie rzeczypospolitéj demokratyczno-socyalnéj, środkami oczernianie systematyczne obelgi, potwarze, zaburzenia, mord. Nowe swobody zamiast je ułagodzić, są mu bodźcem; widzi ono w nich o jedną więcéj łatwość zorganizowania się i porozumienia.

Nie stara się ono ukrywać. W swych dziennikach rozszerzonych w wielkiéj liczbie, na swych zebraniach, na których żaden z inaczéj myślących nie może dać się słyszeć, wykłada ono swoje projekta i organizuje swoje środki działania. Dośćby było, aby dowieść zamachu i spisku, jakie mu przypisują, powtórzyć artykuły i mowy, w których je opowiada i zapowiada. Możnaby je zaiste wezwać na świadka przeciw sobie samemu.

Spodziewaliśmy się, że cierpliwość i łagodność zdoła pokonać namiętności z innych czasów. Lecz cierpliwość naszą brano za bojaźliwość; przekonało nas to, że energiczne wystąpienie jedynym jest środkiem przywrócenia owego pokoju społecznego i owego poszanowania ustawy, bez których ustalenie wolnych instytucyj byłoby tylko szaleństwem.

Gdy rząd W. C. Mości uchwalił odwołanie się do ludu, pierwsze śledztwo zostało ukończone; odroczyliśmy jego rezultat, aby zbieg mimowolny okoliczności nie wydawał się intrygą wyborczą. Lecz rewolucyonistów nie powstrzymało legalne zawieszenie broni, jakieśmy postanowili. Mniemali oni, że zgładzić monarchę, gdy jedna konstytucya została zaniechaną, a druga jeszcze nie zawotowaną, jest to zniszczyć z pewnością samo państwo pozostające chwilowo po za obrębem wszelkiego porządku konstytucyjnego, i postanowiło wykonać przed 8 maja, przygotowane od dawna dzieło.

W tych okolicznościach, jest obowiązkiem naszym odwołać się publicznie do sprawiedliwości.

Mam przeto zaszczyt! przedłożyć W. C. Mości sprawozdanie naczelnego prokuratora przy sądzie cesarskim w Paryżu, i zaproponować przyjęcie jego wniosków.

Liczba obwinionych, natura i ważność sprawy, potrzeba skoncentrowania wyjaśnień dostarczonych przez rozmaite sądy Francyi, wymogi publicznego porządku, powodują oddanie Izbie sądowéj téj sprawy i orzeczenia względem niéj.

Wytoczenie sprawy przed sądy nie pozbawi oskarżonych cennego dobrodziejstwa sądów przysięgłych, lecz pomnoży je jeszcze; zamiast być reprezentantami miasta, sędziowie przysięgli będą reprezentantami całéj Francyi.

Mam zaszczyt zostawać N. Panie! z najgłębszem uszanowaniem W. C. Mości najprzywiązańszym sługą.

Emil Ollivier.

Napoleon z bożéj łaski i woli narodu Cesarz Francuzów.

Wszem wobec i na przyszłość pozdrowienie.

Ze względu na sprawozdanie naszego kanclerza, ministra sprawiedliwości i wyznań;

Ze względu na artykuł 54 konstytucyi z 14go stycznia 1852;

Ze względu na art. 1, 5, 11, 12 *senatus consultu* z 10go lipca 1852.

Zważywszy, że z dokumentów udzielonych ministrowi sprawiedliwości przez naczelnego prokuratora przy sądzie cesarskim w Paryżu, wynika istnienie spisku mającego na celu spełnienie zbrodni przewidywanych art. 86, 87 i 89 kodeksu karnego.

Postanowiliśmy i stanowimy co następuje:

Art 1) Izba oskarżenia trybunału sprawiedliwości zwołaną jest dla orzeczenią względem faktów odnoszących się do rzeczonego spisku.

Art. 2) Sędzia Lascoux przewodniczyć będzie Izbie oskarżenia trybunału. Obowiązki naczelnego prokuratora przy trybunale pełnić będzie Grandperret naczelny prokurator, w towarzystwie pp. Dopré-Lasale pierwszego prokuratora jlnego. Bergognié i Lepelletier, zastępcy naczelnego prokuratora.

Art. 3) Nasz kanclerz minister sprawiedliwości i wyznań polecone ma wykonanie niniejszego dekretu.

Dan w pałacu tuileryjskim 4 maja 1880.

Napoleon.

W imieniu Cesarza.

Kanclerz minister sprawiedliwości i wyznań

Emil Ollivier.

Sprawozdanie naczelnego prokuratora Grandperret na ręce JE. kanclerza ministra sprawiedliwości i wyznań.

Panie kanclerzu! Mam zaszczyt zaproponować W. Ekscelencyi zwołanie trybunału sprawiedliwości, dla przedłożenia mu sprawy spisku, którego żywioły i dowody zgromadziło śledztwo sądowe.

Przedkładam panu sumaryczne zestawienie faktów, które zdają mi się powodować nagląco ów środek.

Oddawna władza zawiadomioną była, że na zebraniach publicznych gorący rewolucyoniści porozumiewają się i zbliżają, aby uorganizować powstanie i przygotować zamach na życie Cesarza. Stwierdzone zostały ich tajemne zgromadzenia; odbywały się one zwykle u niejakiego Dupont i Juliusza Fontaine, profesorów matematyki, Guérina skazanego w r. 1848 za udział w powstaniu lipcowem, a rzadziej u niejakiego Petiau artysty malarza i Sappii, korespondenta Mazziniego. Tu zbierali się prócz Duponta, Juliusza Fontaine, Guérina, Petiau, Sappii, niejaki Verdier, Benel, Pellerin, Ruault, Tony Moilin doktór medycyny, Godinot porucznik gwardyi ruchomej, Megy, który zabił ajenta policyi Mourot, Cournet redaktor *Reveil* i wielu innych znanych z swej egzaltacyi socyalistycznej.

Skład, peryodyczność owych zgromadzeń, ostrożności, jakiemi się otaczano, wskazywały jasno ich charakter i niebawem doszło do wiadomości co się tam odbywało. Dnia 28 stycznia r. b. jeden z zwykłych uczestników owych zebrań, Verdier, stawił się w prefekturze policyi i oświadczył, że wcielony w spisek przeciw bezpieczeństwu państwa, lecz odpychając wszelki udział w mordzie, przynosi doniesienie o knowaniach, od których chce się oderwać.

„Pierwotnym celem zebrań, w których brałem udział — mówił on — była dyskusya kwestyj socyalnych. Zwolna charakter ich stał się wyraźniejszym i przybierał wydatność aż do dnia, w którym obiegać poczęły wieści niepokojące o zdrowiu Cesarza. Wtedy zastanawiano się nad ewentualnością i praktycznemi środkami zrobienia ruchu rewolucyjnego; otwarte zostały składki we wszystkich grupach na zakup broni; najzamożniejsi członkowie składali dobrowolne ofiary. Niedecyzyą przywódzców była jedną z przyczyn głównych, iż 12go stycznia nie było w Neuilly żadnej demonstracyi. Po rozważeniu w wilią stosowności ruchu rewolucyjnego, Blanqui odpowiedział, że ludzie jego nie pójdą, co nie przeszkodziło wielkiej liczbie z pomiędzy nich udać się do Neuilly. Niemniej grupy z Belleville, la Chapelle, Saint Antoine, Menilmontant, Batignolles, Vaugirard, Saint-Marceau, posłuszni przywódzcom jak Dupont, Fontaine, Tony, Moilin, Sappia, Ruault i inni, gotowi byli bić się i byli uzbrojeni.

Dziś nastąpiło zlanie się między stronnictwem Blanquiego, którego reprezentantami są bracia Villeneuve, Tridon, Gois, Rigault i stronnictwem zwyż wspomnionem.

Dwa były komitety: komitet akcyi i komitet centralny. Celem tych komitetów jest, aby odbył się równocześnie ruch rewolucyjny z zamachem na życie Cesarza. Zebrano pieniądze na fabrykacyę bomb i innych przyrządów potrzebnych do spełnienia zbrodni“.

Verdier podpisał to doniesienie.

Później, przybywszy do Belgii, przesłał do dziennika *Rappel* list, w którym zaprzeczył autentyczności dokumentu poprzedniego. Lecz nietylko rzeczoznawcy stwierdzili, że dokument od niego pochodzi, ale i jlny sekretarz w prefekturze policyi i komisarz Lagrange, oba przesłuchani w śledztwie, oświadczyli że Verdier wobec nich złożył zeznania.

Nadto, doniesienia otrzymane potwierdzone wkrótce zostały zaburzeniami, po których w d. 7 lutego nastąpiło aresztowanie p. Rocheforta. Wykazano w nich obecność kilku spiskowych. Dnia 10 lutego Godinot, Sappia, Dupont, Petiau, Fontaine syn, Gérardin, Ramet, Roussot zostali aresztowani u Duponta; wszyscy prawie uzbrojeni byli w rewolwery. Inni sprzysiężeni schwytani zostali w domach, gdzie znaleziono broń, amunicyę i ważne korespondencye. Gdy z mocy sądowego nakazu ukazali się ajenci d. 11 lutego zrana u p. Megy, strzelił on do nich z pistoletu, a sierżant policyi padł śmiertelnie ugodzony: „Strzeliłem w kupę“, rzekł później Megy w śledztwie.

Winy były już tak ciężkie, że Godinot stawiony do ócz z ajentami, którzy stwierdzili jego obecność na tajnych zgromadzeniach, wszedł na drogę zeznań listownie, gdzie starając się zmniejszyć swoją odpowiedzialność, potwierdza i uzupełnia doniesienia Verdiera: „Dowiedziałem się od Duponta, mówi on, o nazwiskach kilku uczestników, zaprowadził on mnie do Peliau, tam znalazłem tych samych prawie ludzi, a oprócz tego Sappię, któremu byłem przedstawiony. Za tydzień wróciłem tam znowu. Nazajutrz po manifestacyi wywołanej pogrzebem Wiktora Noir, znaleźliśmy się u Duponta. Ubolewano nad spełznięciem na niczem rewolucyi. Złorzeczono Rochefortowi, wynoszono Flourensa. Sam jeden utrzymywałem, że miano słuszność, iż nic nie uczyniono, gdyż rewolucya zrobi się sama z siebie; Fontaine najzaciętszy z moich przeciwników, rzekł mi, że nie mam w sobie żywiołu rewolucyjnego; że lud czeka, że czeka, że jest uzbrojony. Jaką bronią rzekłem, czy rewolwerami? Mają tylko rewolwery, odpowiedziano mi, lecz mają także bomby Orsiniego i butelki z nitro-gliceriną. Wytłumaczono mi wtedy skutki owej morderczej materyi.

Godinot wyłuszczył następnie co zaszło na zgromadzeniach, w których brał udział.

Gdy o tem co powiedział uwiadomiono Guérina, który dotąd wszystko zaprzeczał, rzekł, że ponieważ zdenuncyował go człowiek, który starał siebie ocalić gubiąc innych, powie całą prawdę.

Zeznanie jego jest w istocie całkowitą historyą spisku. Dokument ten, potwierdzony zresztą zeznaniami ajentów, zabranemi korespondencyami, doniesieniami Verdiera i Godinota, przyznaniem się częściowem kilku obwinionych, nie pozostawiają wątpliwości o istnieniu spisku, o organizacyi, celu i środkach spiskowców i ich gotowości do działania.

Oto krótka analiza zeznań Guérina:

Mówi on, że zapał rozbudzony na zgromadzeniach publicznych, podniecił ludzi czynu i dozwolił im odnaleźć się. Było postanowionem, że na żądanie Tridona, braci Villeneuve, Jaclarda, de Gois, ajentów Blanquiego, uorganizuje się tajne zebranie, aby tworzyć grupy rewolucyjne. Co wieczór w kawiarni w Batignolles zdawano sobie sprawę z osiągniętych rezultatów; prócz tego spiskowi wiedzieli, że w razie ważnych wypadków, punkt zborny był w kawiarni madryckiej.

W końcu lipca r. z. Dupont na zebraniu u Guérina oznajmił, że posiada środek niemylny zgładzenia Cesarza, wziąłem, rzekł on, nitro-gliceryny wielkości grochu włożyłem pod bruk i gdy ogień dosiągł glicerynę, bruk wysadziło na 15 metrów w górę.

Na innem zebraniu Dupont kazał spiskowym złożyć przysięgę, że projekta swe zachowają w tajemnicy i że ten coby zdradził, padnie śmiercią gdziekolwiek będzie spotkany. Po tej przysiędze, zaproponował utworzenie grup, któreby się porozumiewały z innymi przywódzcami, przywódzcy porozumiewaliby się tylko między sobą. Postanowiono składki na zakup rewolwerów, bądź dla zabicia Cesarza, bądź dla udziału w powstaniu. Benel miał polecone zbierać podpisy; prócz tego Dupont wychwalał nitro-glicerynę. Ustanowiono grupy z Saint Ouen, Levallois i Batignolles. Ostatni postawiony był pod wspólnym kierunkiem Duponta i Fontaina. Spiskowi mieli być na przyszłość oznaczeni cyfrą odpowiednią spisowi ich imion, co się stało, jak świadczy lista pisana przez Benela i przyłączona do procesu.

Na zgromadzeniu Duponta 16 września Fontaine przyniósł 5 rewolwerów i pięć pak ładunków, które kupił dla spiskowych. Broń ciągnioną była na losy z numerami listy Benela i przypadła Collotowi, Chassaignemu Derinowi, Bourquinowi i Poschinowi.

W końcu września Dupont oznajmił u Guerina, że kupił 4 rewolwery, jeden dla siebie, trzy inne dla Buthiau, Mollevaux i Foucharda.

Dnia 2 października odbyło się zebranie u Guérina na żądanie Duponta, który doń napisał następujący list dołączony do protokułu:

Mój stary Guerin! Człowiek proponuje a wypadki dysponują, dla tego wczoraj uprzedzałem cię że prawdopodobnie kilka sobót minie nim będę miał przyjemność znaleźć cię z przyjaciołmi z Ouen, podczas gdy dziś przeciwnie piszę do Ciebie kilka słów z prośbą, abyś raczył zgromadzić ich wszystkich, jeżeli to być może 2 października o godzinie 8 wieczorem. Szczęśliwy wypadek dozwolił mi odnaleźć grupę całkiem ukonstytuowaną, której znam od dawna głównych przywodzców, nie podejrzywając nigdy że się tak czynnie zajmują polityką. Są to ludzie, co się zowie ludzie, rozumie się rewolucyoniści, a takich nam potrzeba bądź co bądź. Więc do soboty, aby mogli ocenić naszą organizacyę i związać się z nami ze świadomością rzeczy.

A. Dupont.

Dnia 2 października zgromadzenie było liczne, 42 spiskowych brało w nim udział; przysięgli oni uzbroić się, aby zrobić d. 26 manifestacyę powstańczą.

Na następnem zgromadzeniu u Guerina, Megy był obecny. Zaniechano projektu manifestacyi na 26, lecz przyrzeczono przygotować się do zamachu na życie Cesarza.

Dnia 9 grudnia zebrano się u Duponta; Guerin Pellerin, Fontaine syn i ojciec, Petiau, Gérardin, Bocquet, Rousseau, Berton, Verdier, Ramet, Gois, Sappia byli obecni. Gros który zastępuje Blanquiego dyskutował z Fontainem, Dupontem i Guerinem nad sposobem zbliżenia się do Cesarza, aby go ugodzić. Sappia rzekł, że stronnictwo rewolucyjne chociaż w mniejszości, może poruszyć masy, i że dość na to kilku ludzi poświęconych aż do ofiary z życia. Zresztą Dupout przyrzekł spiskowych rekrutować z armii.

W kilka dni później liczne zebranie u Petiau; Cournet zachęca do zabójstwa Cesarza.

Nazajutrz Guerin uczęstniczy w zebraniu u Sappii; Dupont wykłada tam sposób, w jaki grupy zostały utworzone i z jakich funduszów je uzbrojono.

Zresztą wieczorem 11 stycznia, przywódzcy odbywają posiedzenie u Petiau, aby się umówić, jak się zachować należy na pogrzebie Wiktora Noira; postanawiają że się udadzą nań uzbrojeni.

Podnieceń im nie brak; *Marsylianka*, *Rappel*, *Reforme*, ogłosiły wyraźne wezwanie do broni. Na większej części zgromadzeń publicznych mowcy podżegali do czynu. Flourens rzekł do Bellevilla: „Jutro trzeba zwyciężyć lub poledz“. Nie zaburzenie, lecz rewolucyę trzeba zrobić przed nocą.

Guérin twierdzi, że spiskowi zbiegli się na pogrzeb z bronią pod sukniami.

Wiadomo, jakich usiłowań dokładał Flourens; aby karawan skierować do Paryża; Benel wziął konie za cugle; Fontaine ojciec pomagał mu z największą energią, gotowi już byli bić się, lecz wmięszanie się Rocheforta zawiodło te nadzieje; i orszak udał się ku cmentarzowi.

Nazajutrz rekryminacye wymienione w dziennikach rewolucyjnych, zdradzały role spiskowych: „Ostatnia byla godzina, pisał Flourens, zarzucając Rochefortowi jego postawę; krew Noira byłaby pomszczoną przez demokracyę i dopomogłaby jéj pomścić się“.

Pan Rochefort odpowiedział w Marsyliance: Źle byliśmy uzbrojeni, prócz tego projekta były nieroztropnie rozgłoszone w wilią na zgromadzeniach publicznych.

Jednakże spodziewano się wkrótce powetować utraconą sposobność i przygotowywano się do tego z podwojonym zapałem. Dnia 20 stycznia wielka część spiskowych brała udział w uczcie królobójczej w Saint Mandé; Gromier ajent Feliksa Piat odczytał tam list ostatniego, z którego dość powtórzyć kilka ustępów, aby ocenić równie jego cel i doniosłość.

„Obywatele! Nie mogę dziś być obecnym na waszej uczcie republikańskiej; chciałbym był powiedzieć tam, że krolobójstwo jest prawem i że faktycznie jest podstawą każdej wielkiej i silnej rzeczypospolitej. Chciałbym był dodać że najlepszym środkiem wspomnienia zmarłych tyranów jest zgładzenie żywych i że niekoniecznie Ludwik XVI dziś nas żenuje. Lecz zamiast mieć do was mowę, muszę poprzestać na przesłaniu wam toastu na cześć kuli:

O mała kulko! ty możesz być życiem równie jak śmiercią. Wszystko od ciebie samej zależy, każdy cię wzywa, wszyscy cię oczekują; gdyż jeżeli Francya idzie naprzód, świat idzie naprzód; jeżeli ona się nachyla, on upada. Mała kulko dobrej wróżby, podnieś się, mała kulko ludzkości oswobódź nas, oswobódź nas wszystkich.

(podp.) *Feliks Pyat.*

Fontaine ojciec miał mowę, w której żądał upadku wszystkich monarchij: „oni mają chassepoty zawołał, my mamy naukę, dzięki jej postępowi w krótce uwolnimy się od tego bandyty Bonapartego.“ Ta aluzja do nitrogliceryny wzbudziła grzmiące oklaski. Zrozumieć ją będzie można lepiej po przeczytaniu listu pisanego przez Pellerin uwięzionego w więzieniu Śt. Pelagii w kwietniu 1869 wraz z Flourensem, Ferrem w ich imieniu do Duponta: „dwaj nieprzyjaciele rodziny, porządku i religii obywatele Flourens i Ferré przesyłają ci pozdrowienie braterskie i proszą, abyś w pobliżu Tuilleriów tego oceanu błotnistego, gdzie pływają pewne zgniłe ryby, rzucił kilka butelek nitrogliceryny.“

W końcu Dupont, Gromier wstępują kolejno na trybunę, gdzie odczytują list Mazziniego, następnie schwytany u Sappji, a w którym zwraca uwagę ten ustęp: „obywatele, niepodobna, mi uczestniczyć na waszej uczcie. Obowiązki równe tym, do jakich spełnienia wy się przygotowujecie, zatrzymują mnie tutaj. Z głębi duszy dzięki wam za zaproszenie serdeczne i najzupełniejsze uznanie celu, do jakiego zdążacie. I my równie szybko zbliżamy się do rzeczypospolitej, jeśli nie będziemy mogli was wyprzedzić, niebawem za wami pospieszymy.“

30 stycznia Guérin z Fontainem udali się na zgromadzenie, gdzie się znajdowali przewódcy klubów z Puteaux, Courbevoix i Menilmontant, również delegowani towarzystwa międzynarodowego. Ci oświadczyli, że się nie poddadzą władzy komitetu, któregoby członkowie byli nieznani, lecz gdyby wybuchło powstanie, mogą na nich rachować.

Można zestawić z tem oświadczeniem Guérina list następujący, przejęty w Marsylii a pochodzący od p. Varlin jednego z przewódców stowarzyszenia międzynarodowego:

„Kochany Bastelica. Przyjmuję tem chętniej stanowisko, jakie mi wskazujesz, że ono się zgadza z mojemi obowiązkami sekretarza korespondenta izby federalnej. I tu byliśmy niespodzianie zaskoczeni, ale odtąd mamy się na ostrożności, aby niewpaść więcej w tak fałszywe położenie.

Izba federalna zaledwie ukonstytuowana (mówiąc prawdę nie jest nią jeszcze zupełnie) nie miała czasu jeszcze postanowić, jak się zachowa w razie ruchów politycznych. To też wszyscy delegowani izby federalnej znaleźli się na pogrzebie Noira, nieumówiwszy się poprzednio, jedni chcieli iść do Paryża, to jest wydać walkę — inni zaś więcej oględni, chcieli zachować w manifestacyi charakter spokojny. Te dwa uczucia walczyły cały dzień w tłumie. Muszę dodać, że największa ilość członków naszego stowarzyszenia znajdowała się na tym pogrzebie bez poprzedniego porozumienia, a przeto również dzieliła się w zdaniach jak i inni obywatele.

Takie położenie bardzo nas dotknęło; dla tego posiedzenie dnia następnego całe było zajęte dyskusyą, co nam czynić wypada w podobnych zdarzeniach, gdyby się powtórzyły. Nie trzeba się na to narażać, aby w podobnej okoliczności jedna część z naszych rozpoczęła walkę na jednym punkcie i dała się wymordować, podczas gdy ogół niemyślałby o walce. Odtąd będziemy się naradzać i działać zgodnie. Porozumieliśmy się nadto z Rochefortem, który z swej strony nie będzie prowokował bez uwiadomienia nas. Tym sposobem możemy rachować na jedność w działaniu tak niezbędną w podobnym razie. Udział prowincyi może nam być wielką pomocą, bo zrobi dywersyę i przerazi rząd. Przyjmuję więc waszą propozycyę z radością i będę się starał zapewnić o współudziale innych ognisk jakoto Lyonu, Rouen, Roubaix i t. d.

Braterstwo i pozdrowienie

E. Varlin.“

6 lutego, podczas gdy część spiskowych zgromadziła się u Fontaina, Flourens na uczcie w Saint Mandé zawołał, przewidując aresztowanie Rocheforta: „gdyby się odważyli go aresztować, zrobimy taką manifestację, jakie ja lubię, to jest z wystrzałami“; poczem wzniesiono toast „na cześć królobójców w zasadzie, a Orsiniego królobójcy w czynie.“

Nazajutrz 7 lutego Rochefort aresztowany w chwili, kiedy się udawał na zebranie publiczne przy ulicy Flandre.

Podczas gdy go odwożą do więzienia Ś. Pelagji, Flourens prezyduje w zgromadzeniu: Debeaumont i Millière są sekretarzami, sala pełna, 3000 osób oblega drzwi. Debeaumont zaczyna mowę gwałtowną: „nie zostawimy Rocheforta w więzieniu, choć by nam przyszło zginąć wszystkim“. Na te słowa komisarz policyi Barlet, który mu już dawał ostrzeżenia, ogłasza zgromadzenie rozwiązanem. Ze wszystkich stron protestują, krzycząc: „na szubienicę“. Flourens i Millière powstają, pierwszy uzbraja się rewolwerem i laską ze szpadą, ogłasza rewolucyę, nakazuje aresztowanie komisarza policyi i wychodzi, a za nim całe zgromadzenie przy okrzykach: „niech żyje rzeczpospolita“!

Barykady wznoszą się szybko w Belleville i na przedmieściu Temple. Pierwsze są zbudowane dosyć zręcznie i otoczone pobocznemi przeszkodami, aby broniącym ich nie można było wziąść tyłu. Uwiadomiony o tem oficer straży miejskiej Lombare staje na czele brygady, i prowadzi ją na barykady, które zaczęto budować na ulicy Paryża; powstańcy zaciągnęli tam omnibus, wywrócenie wozu kaleczy dwóch policyantów; na chwilę rozdzielony z swoim oddziałem, otoczony przez powstańców oficer Lombare zostaje pchnięty bagnetem w piersi. Zbyt nie liczni jego podkomendni zmuszeni są cofnąć się przed gradem kamieni.

Wkrótce potem gwardya paryska nadbiega poprzedzona przez komisarza policyi, który ogłasza wezwanie do rozejścia się. W czasie, kiedy dopełnia tej powinności, przed barykadą na ulicy St. Maur pada na niego strzał. W tej chwili barykadę zdobywa gwardya. Brygadyer Simon parując wymierzony na siebie cios, sztabą żelaza ma strzelbę zgruchotaną. Inne barykady z równą szybkością są zdobyte, wszystkie usiłowania powstańców sparaliżowane, nie dozwalają im zorganizować obrony.

Później banda 200 burzycieli napada na dom rusznikarza Lefaucheux na ulicy Lafayette. Już miano wyważyć drzwi, kiedy je otwarto; wpadli do magazynu, zabrali 5 dubeltówek, 1 karabin o 20 strzałach, 102 pistoletów i 5000 nabojów. Zaczęty pod pozorem uzbrajania się rabunek szerzy się, na ulicy Oberkampf w handlu żelaznym Niteleta, któremu sklep wyłamano, zabierają sztaby stali, szpady, srebro, nakrycia srebrne i wino. U wdowy François kramarki kradziono bieliznę. Gdyby szybkie działanie ajentów władzy nie było przywróciło porządku, te rabunki byłyby przybrały wielkie rozmiary.

Nazajutrz 8go lutego wieczór usiłowano ponowić te same sceny. Jeszcze jedna barykada wzniesioną została przy ulicy St. Maur. Jeden z powstańców, który jej bronił, niejaki Prost, strzelił z rewolweru do p. Laîné, którego brał za ajenta policyjnego, Laîné uniknął śmierci nagłem schyleniem się. Ten sam Prost, w chwilę potem, dał dwa strzały do gwardyi paryskiej. Tego samego dnia 8go lutego Peliot udał się z Girardinem do Guérina; nie zastawszy go, zostawił mu bilet napisany ołówkiem, który przejęto. Brzmi on następnie:

„Kochany przyjacielu! Jeśli powrócisz do siebie przyjdź dziś wieczór z twymi przyjaciołmi o 9tej a najdalej 9½ naprzeciw Folies Dramatiques obok Chateau d'Eaux przy wejściu do Café parisien

pozdrowienie i braterstwo: *H. P.*“

Powróciwszy z hamerni Farçot, gdzie pracuje Guérin, posłuszny wezwaniu udał się na miejsce oznaczone z Basmaison, Benel i wielu innymi. Spotkali w Chateau d'Eau Sappia, Fontaine, Cournet, Razona, a na przedmieściu Temple Derina, Manchematin i Bullièr syna; Fontaine tam nabił pistolety ostatniego. Po trzech kwadransach widząc, że powstanie nie przybiera szerszych rozmiarów, wzięli polecenie od Courneta, który nakazał Fontainowi, aby szedł na plac Kairu, gdzie mieli się spotkać z innem zebraniem.

Sprzysiężeni udali się tam, ale usiłowanie rewolucyjne zdawało się niemieć żadnej szansy powodzenia — i rozeszli się.

Aby dać dobrze zrozumieć ważność zgromadzenia zwołanego przez Petiau, trzeba dać poznać list pisany przez Fayolla, podpisany przez tegóż oskarżonego i przez drugiego Asnon, list, który jest przyłączony do oskarżenia.

Fayolle i Asnon obaj żołnierze z 7go batalionu strzelców pieszych stojący w Château d'Eau byli zbuntowani i zwróceni z drogi obowiązku przez Flourensa, jak to stwierdza energiczne zeznanie ojca Fayolle. Obaj po zaburzeniach lutowych uciekli i przeszli do Belgii. 15 lutego przesłali z Brukselli jednemu z redaktorów *la Reforme* list, w którym się znajdują następujące ustępy:

„Obywatelu redaktorze!

Jeden z przyjaciół naszych przynosi nam list naszego bohaterskiego i drogiego Gustawa Flourens, który właśnie wczoraj był zamieszczony w walecznem waszem piśmie, również artykuł ogłoszony w numerze dzisiejszym *Figara*, pod tytułem: „Dezerter.“

Chcemy tylko ogłosić publiczności a przytem tak zwanemu ministrowi wojny tak zwanego Cesarza z 2 grudnia, że jeżeli jesteśmy przyjaciołmi osobistymi na śmierć i życie obywatela Gustawa Flourens i tylu innych obywateli należących do armii, do dziennikarstwa, to na to nie potrzebujemy nauk od nikogo, aby być tem, czem jesteśmy, to jest republikanami i socyalistami energicznymi i przeświadczonymi. Mielibyśmy się za zhańbione dzieci tego pokolenia, gdybyśmy nie żywili w sercach naszych nienawiści do tyranii i niezłomnego postanowienia zapewnienia tryumfu naszym ideom, naszym prawom wszelkiemi możliwemi sposobami! Tak jest my i wielu bardzo braci naszych w armii nienawidzimy cesarstwa i pragniemy jego upadku. Tak jest; pomimo waszego dozoru tłumnie zwiedzaliśmy kluby paryskie, przyklaskiwaliśmy odważnym rozprawom, zbawiennym naukom naszych braci republikanów i socyalistów; tak jest, my byliśmy gotowi 12 stycznia w koszarach księcia Eugeniusza, jak wielu naszych kolegów w innych koszarach Paryża, działać wspólnie z ludem; tak jest, ja kapral Fayolle będący na straży 12 stycznia wieczór postanowiłem sobie otworzyć drzwi koszar ludowi, na którego każdy ruch baczyłem.

Tak jest, ja strzelec Asnon czuwałem ubrany na stanowisku gotów każdej chwili przeciąć druty telegrafu, by tym sposobem przerwać komunikacyę pomiędzy koszarami a sztabem głównym, a tem samem zapewnić zwycięstwo naszym planom. Jesteśmy zrozpaczeni, że dzień 12 stycznia niebył dniem ostatecznej zemsty; a dzień 7 lutego nie był dniem odwetu za tamten, przysięgamy żyć i umierać dla zniszczenia tyranii i zwycięstwa prawa, a prawem tem Rzeczpospolita demokratyczno-socyalna.

Pozdrowienie i równość!

L. Fayolle — A. Asnon.“

Ten dokument tłumaczy dla czego, wieczorem 8 lutego, w chwili gdy barykady wznoszono w pobliżu, spiskowi byli zwołani, i zbierali się na placu Château d'Eau przed bramą koszar.

Liczyli oni na powstanie Flourensa; i zostali zawiedzeni w oczekiwaniach, ale obecność ich z bronią w ręku w tem miejscu i z takiemi nadziejami, w chwili gdy usiłowano zrobić bunt, nie daje powątpiewać o decyzyi działania charakteryzującej spisek i potwierdza wywody zaczerpnięte z zeznań Verdiera, Godinota, Guérina i ze wszystkich skonstatowanych faktów.

Czyż potrzeba do tylu dowodów dodawać, że wielu innych obwinionych, mianowicie zaś Pellerin, Berel, Basmaizon, Derin przyznają istnienie spisku przeciw bezpieczeństwu publicznemu, chociaż zapierają zamiaru zabicia Cesarza? W tym względzie zaprzecza ich zeznaniom niejaki Schatenne urzędnik kolei zachodniej. Wprowadzony przez Rameta do zgromadzeń sprzysiężonych, został on zawiadomiony, że spiskowi zbroją się nie tylko celem zrobienia ruchu rewolucyjnego, ale szczególniej dla zabicia Cesarza i że ma być użytą nitroglicerina do wysadzenia cesarskiego pojazdu.

Taki był, panie ministrze sprawiedliwości, stan śledztwa, kiedy nowe fakta doszły do wiadomości władz sądowych:

29 kwietnia przytrzymano w Paryżu przy ulicy Moulins niejakiego Baurie żołnierza dezertera, obecnie przybyłego z Anglii. Znaleziono przy nim rewolwer nabity i list datowany z Londynu z podpisem: Gustaw.

Ten list i zeznania Baurego stwierdzają, że wrócił on do Francyi w zamiarze wykonania zamachu na życie Cesarza.

Przedkładam Waszej Ekscelencyi krótką treść zeznań oskarżonego:

„Zaprzyjaźniłem się z Fayollem, podobnie jak ja będącym z koszar na placu *Château-d'Eau*. Flourens przyszedł odwiedzić w koszarach Foyolla, Asnona i mnie. W dniu 10 stycznia dowiedziawszy się o śmierci Wiktora Noira, sądziłem, że przyjdzie do zamieszek, i nie wróciłem na noc do koszar. Byłem obecny pochowaniu zwłok Noira, a potem obawiając się, że jestem skompromitowany, wyjechałem do Belgii. Udałem się następnie do Londynu z Fayollem, który również dezertował. Odszukaliśmy tam Flourensa, z którym ściśle się zaprzyjaźniłem. Mówiłem mu o moim zamiarze uczynienia zamachu na życie Cesarza, i on mię zachęcał do wytrwania w tym przedsięwzięciu.

Wróciłem do Paryża, zkąd pisywałem do Flourensa. Odebrałem od niego trzy listy; dwa pierwsze zniszczyłem, ostatni jest ten, który znaleziono przy mnie i który nosi podpis: Gustaw.

W Paryżu byłem w stosunkach z Ballotem przyjacielem Flourensa i upoważnionym przez niego do udzielenia mi pieniędzy. Na pierwszy raz dostałem 400 fr. a potem 100 fr., niedługo przed mem aresztowaniem. Chciałem ubrać się za żołnierza, aby mieć większą łatwość zbliżenia się do Cesarza i użycia mego rewolweru!!

List Flourensa znaleziony przy Baurim jest następnej treści:

20 kwietnia 1870 r.

„Najdroższy Przyjacielu!

W istocie odebrałem trzy twoje listy; żałuję żeś je wysłał tą drogą a nie pod adresem p. *Smalley New-York, Tribune 13 Pall Mall, Londres*, umieszczając je wewnątrz w drugą kopertę opatrzoną mojem imieniem; ale spodziewam się, że nie długo przyjdzie nam pisywać do siebie, że w przyszłym tygodniu obaczymy się w Paryżu, gdzie wszystko skończy się bardzo dobrze.

Powinieneś był odebrać mój list z 19, adresowany do p. Fleury, a przy którym był inny list jeszcze do mego przyjaciela z banku. Jeźliś go odebrał i jeżeli ten przyjaciel udzielił ci za pośrednictwem p. S.... sumę 400 fr., spal załączony tu list do niego i niech na tem będzie koniec; jeźli nie, poszlij mu list i działaj natychmiast, skoro odbierzesz 400 fr.

Nie ma chwili do stracenia, człowiek patentowany udaje się na wieś, i wszystko byłoby odroczone. Ale niech ci się powiedzie. Liczę na ciebie i wiernych ci przyjaciół. Wychodź tylko nocą, albo w powozie. Oszczędzaj pieniędzy. Żadnej nie dopuść nieostrożności. Nie chybiaj, być może, iż bardzo prędko będę w Paryżu, aby cię poprzeć. Wszystko na tobie spoczywa. Jeszcze raz to, com ci powiedział tutaj: albo nie należało się mięszać, albo doprowadzić do skutku!! Twój *Gustaw*“.

List ten był oddany z innemi pismami do porównania znawcy, który oświadczył, że jest pisany przez Flourensa. Toż samo wreszcie potwierdza Baurie.

Inny list nie mniej znaczący, a pisany przez Bauriego, zabrany został w mieszkąniu niejakiego Ballota; nosi on datę 28 kwietnia.

„Panie!

Doktor zdecydował się na amputacyę. Uważa ją za niezbędną. Ponieważ zaś sądzi, że opóźnienie byłoby szkodliwe, spełni ją jutro bądź co bądź, (chociażby przyszło użyć przeciw choremu pozbawionemu rozumu, środków gwałtownych). Jego liczni przyjaciele są zgodni co do tego punktu.

Jeżeli więc pan pragniesz być obecny przy tej smutnej operacyi, z tytułu przyjaźni dla biednego chorego, możesz przybyć do jego małej stancyjki przy ulicy Rivoli, jutro pomiędzy drugą a czwartą po południu.

Pozdrawiam cię *Kamil*“.

P. S. Gdy różne koszta tej smutnej słabości o wiele przeniosły przypuszczalną sumę, jestem w potrzebie udać się do pańskiej grzeczności z prośbą o zaliczkę stu do stu czterdziestu franków, sumy którą poczytujemy za ściśle obliczoną i niezbędną do licznych przygotowań, jakich wymaga podobna chirurgiczna operacya. Potrzeba tyle instrumentów i tyle dodatków! Upraszamy o wręczenie oddawcy niniejszego, tej małej sumki.

Zostaję z szacunkiem oddany panu zupełnie.

Kamil".

Odebrałem jako zaliczkę od Pana Ballota sumę stu czterdziestu franków.

Paryż 28 kwietnia 1870 r. *Kamil.*

Najlepszy przyjaciel biednego chorego nie omieszka jak najprędzej zwrócić nam tej małej sumki.

Ponieważ operacya jest stanowczo zdecydowana na oznaczoną godzinę, nie otrzymasz pan o niej nowego zawiadomienia".

Nakoniec po aresztowaniu Bauriego, znaleziono nowy list Flourensa pisany do Ballota, a datowany 29 kwietnia.

„Najdroższy przyjacielu!

Tylko com odebrał ostatni twój list, i natychmiast odpisuję. Jeźlim nie odpowiedział na poprzedni, to jedynie dla tego, żem nie chciał do ciebie wprost ztąd pisać. Dziękuję ci tysiąc razy za to, coś dotychczas uczynił, ale upraszam cię uroczyście nie dawać ani susa komu innemu prócz moim przyjaciołom. Postawisz mię w kłopotach, czyniąc przeciwnie, a nie pomożesz mi w niczem, gdyż to, czego pragnę, ma się bardzo dobrze załatwić.

Potrzebują oni nawet przyspieszać wykonanie, z konieczności działania.

Proszę Cię, nie pokazuj im tego listu, tylko im powiedz, że po depeszy odemnie odebrałeś również list polecający Ci nic nie robić do nowych rozkazów. Pisałem to samo do nich inną drogą. Zwłaszcza niech nie wracają znów do ciebie, gdyż to mogłoby szkodzić, a nie chciałbym tej awantury za nic w świecie. List ten posyłam w liście do mojej matki, która Ci go odeszle. Nadewszystko bądźcie rozważni — wszystko pójdzie dobrze. Przybędę do Ciebie. Pozdrów twoje panie. Twój całem sercem."

„Niech M. G. ani młody O. nie wracają więcej do Ciebie."

Autentyczność tego listu była uznaną przez matkę i brata Flourensa.

Flourens nie tylko przygotowywał z Bauriem zamordowanie Cesarza; w tym samym czasie organizował on z Sauretem, Greffierem i innymi, środki ułatwiające rewolucyę.

Wieczorem 30 kwietnia Greffier i niejaki Roussel, który powracał z gminy *Epinay*, gdzie zamówił 50 rewolwerów u obwinionego Mancha — zostali przytrzymani.

Greffier pozostał w rękach policyi; ale Roussel zaczął wołać: „do mnie! na pomoc! aresztują republikanina!" i wtedy zebrał się tłum liczny, rzucił na ajentów i uwolnił oskarżonego.

Dokładna rewizya, natychmiast w jego domu zarządzona, wykryła 21 bomb, których opisu tutaj nie potrzebuję podawać.

Wnet poznano, zkąd bomby pochodziły.

Z rysunku podanego w *Figarze* p. Lepet, odlewacz poznał, że te maszyny sam fabrykował i złożył natychmiast deklaracyę, która da się streścić następnie:

„14 kwietnia ktoś mieniący się być Renardem, (a według opisu prawdopodobnie Roussel) przyszedł u mnie zamówić lane krążki, razem tworzące bomby znalezione u Roussela. Powiedział mi, że te krążki mają służyć do piast welocypedu, że wewnątrz mają być wyłożone kauczukiem dla dania większej sprężystości rysorom. Naprzód zamówił on u nas 30 całych piast, potem 120 dodając, że nawet po dostarczeniu tej ilości możemy wyrabiać dalej, gdyż wynalazek ten ma wielkie powodzenie w Ameryce i niezawodnie przyjmie się również tutaj. Zrobiliśmy tych piast 21, ale że nastąpiła zmowa robotników, (grève), nie mogłem przedłużać dostawów. Zapłacił mi za dostarczone piasty w stosunku 55 fr. za sto kilogramów. Gdyby nie to zatrzymanie robót (grève), byłbym odlał i dostarczył 400 bomb. Na 21 bomb znalezionych poznaję 17; inne nie są robione w moim domu."

Tyle ważne zeznanie świadka w ostatnim punkcie nabiera szczególnej wagi, wykazując, że są bomby innej odlewarni, niż p. Lepet, odlewarni jeszcze nieznanej.

Ballot, który zrazu uniknął poszukiwań policyi, został przytrzymany i złożył zeznanie dające się streścić, jak następuje:

„Brałem udział w powstaniu na Krecie; tam poznałem Gustawa Flourensa. Wieczorem 8go lutego b. r. przyszedł on schronić się u mnie, i dałem mu przytułek aż do 20 marca.

Podczas jego pobytu u mnie jedna tylko osoba pani Sauret przyszła go odwiedzić. Od jego wyjazdu i na jego prośbę dałem pieniądze: 1100 fr. pani Sauret, 550 Bauremu i 1400 Greffieremu."

Takie są Panie ministrze sprawiedliwości, główne wyniki sądowego śledztwa. Nie potrzebuję wchodzić w szczegóły, tem bardziej zaś w rozbiór specyalnych przestępstw każdego z obwinionych. Będzie to zadaniem aktu oskarżenia. Raport niniejszy ma jedynie służyć do przedstawienia Ci, Panie ministrze ogólnych rysów sprawy i do wykazania konieczności zwołania najwyższego trybunału.

Racz Panie ministrze sprawiedliwości przyjąć zapewnienie mego szacunku.

Radca stanu, prokurator jeneralny
Grandperret.

— Wobec spisku obecnie odkrytego na życie Napoleona III, przypomnieć można dotychczasowe zamachy na Cesarza Francuzów, o ile takowe sądownie sprawdzone i osądzone zostały:

1855 d. 28 kwietnia. Wychodziec włoski Pianori strzelił na polach Elizejskich do Cesarza, gdy tenże jechał konno do lasku Bulońskiego. Pianori został stracony d. 14go maja.

1855 d. 8 września. Obłąkany szewc Bellemar strzelił wieczór z dwóch pistoletów nie celując do Cesarza, gdy tenże jechał na operę włoską.

1857 w lipcu. Spisek Włochów na życie Cesarza był odkryty. Główni spiskowi Tibaldi, Grilli i Bartoletti skazani zostali d. 7go sierpnia: Tibaldi na całe życie na deportacyę, Grilli i Bartoletti na 15 lat więzienia. Również skazani zostali o uczestnictwo w tym spisku: Mazzini, Ledru-Rollin, Campanella i Masconti dnia 3go września zaocznie na deportacyę.

1858 d. 14 stycznia. Kiedy Napoleon przybył wieczór o godz. 8½ do teatru opery, nagle pękły bomby, z których kilka rzuconych było pod pojazd cesarski. Cesarz pozostał nietkniętym, lecz odłam jednego pocisku przedarł mu kapelusz. Z koni u pojazdu cesarskiego jeden padł na miejscu, drugiego musiano dobić; 106 osób zostało ranionych, jedne ciężko, inne lżej. Jako sprawcy uwięzieni zostali czterej spiskowi: Feliks Orsini, Karol Rudio, hr. Jan Pietri i Antoni Gomez, a później spólnik ich Józef Bernard w Londynie. Orsini i Pietri zginęli 13go marca na rusztowaniu, Gomez i Rudio skazani byli na całe życie do robót.

1864 d. 3 stycznia. Spisek Włochów: Grecco, Imperatori, Trabuco i Saglio został wykryty, a spiskowi aresztowani. Znaleziono u nich pistolety, sztylety, bomby z kutego żelaza; według ich zeznań, Mazzini namówił ich, aby zabili Cesarza, i dał im broń i pieniądze. Skazano ich na deportacyę.

Nadmienić należy jeszcze o zamachu Berezowskiego d. 6go czerwca 1867 r., lubo strzał nie był wymierzony przeciw Napoleonowi III lecz przeciw Carowi Aleksandrowi, gdy obaj jechali razem z przeglądu wojska.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 maja. W sobotę odbyło się posiedzenie Towarzystwa przyjaciół oświaty. Mimo, że zapowiedzianem było na godzinę 6tą dopieroro po 7ej prezes wydziału p. Trzecieski mógł zagaić posiedzenie i to nawet przy niepełnym komplecie 50 członków. Pierwszy zabrał głos hr. Dzieduszycki, i w bardzo długiem przemówieniu popierał wniosek swój postawiony na porządku dziennym rozwiązania Towarzystwa. Zyskał on tylko dwa głosy, a myśl utrzymania Towarzystwa zwyciężyła. W zastępstwie chorego sprawozdawcy Dra Jakubowskiego, Dr Rappaport przystąpił do przedłożenia wniosków byłego wydziału co do zmiany statutów. Pierwsza proponowana zmiana wnosi opuszczenie ustępu o popieraniu oświaty ludowej jako celu Towarzystwa, i zostawia jako cel wyłączny szerzenie oświaty w narodzie. Następnie przedkłada p. Rappaport w imieniu wydziału, aby opuszczono ze statutów zobowiązanie, że Towarzystwo ma dostarczać swym członkom 150 arkuszy druku na rok. W rozprawie ogólnej najpierw hr. Koziebrodzki wnosi przejście do porządku dziennego nad projektem wydziału, który się rozwiązał, i przystąpienie do wyboru nowego zarządu, któremuby polecono ułożyć statuta. Następnie wszczyna się długa, regulaminowa dyskusya między przewodniczącym a kilku członkami, czy po wniosku hr. Wł. Koziebrodzkiego może jeszcze mówić p. Pawlikowski o przedłożonych zmianach lub nie. P. Pawlikowski w dłuższej przemowie występuje za zmianą pierwszego paragrafu o celach Towarzystwa który zbyt szumnie zapowiada, że celem Towarzystwa jest szerzenie oświaty w narodzie. Popiera go Dr Warschauer. Sprzeciwia się sprawozdawca oraz inni, nad czem wszczyna się dyskusya nużąca a odstępująca od przedmiotu, w ciągu zaś tejże wypróżnia się powoli sala, tak że już do głosowania brakuje kompletu. Nad jednym tylko wnioskiem przejścia do porządku dziennego postawionym przez hr. Koziebrodzkiego głosowano. Inne uchwały oraz wybór nowego zarządu okazały się niemożebnemi, bo zgromadzenie rozeszło się. Kto od początku dotrwał do końca, wyszedł po trzech przeszło godzinach z tem przekonaniem, że czas zmarnowano, bo do żadnego nie przyszło rezultatu. Przykład to odstraszający owych nieprodukcyjnych i czczych rozpraw, jedyną bowiem korzyść mają z takich zgromadzeń tylko ci, co chcą się popisywać z frazesami. Po sobotniem posiedzeniu nie umielibyśmy odpowiedzieć, czy Towarzystwo istnieje lub nie; nie wiemy również jakie środki przedsięwzięte będą, aby go powstrzymać od upadku.

— Komisya odnowy Sukiennic dała w sobotę obiad na przyjęcie prof. Podczaszyńskiego, na który otrzymał również zaproszenie przybyły własnie z Wiednia hr. Konstanty Plater, autor uznanego za najlepszy projektu i planów przerobienia Sukiennic. Toasty odznaczały się z jednej strony wymową, z drugiej serdecznością wychodzącą po za zwykłe grzeczności towarzyskiemi zwyczajami przepisane.

— Wczoraj o godz. 9ej rano odbył się obrząd poświęcenia chorągwi straży ochotniczej ogniowej przy udziale delegacyj straży ogniowych kilku innych miast oraz wszystkich chorągwi cechowych, wobec reprezentacyi władz miejscowych i krajowych. Przybyły na ten obchód delegacye straży ogniowych ochotniczych: ze Lwowa 8 członków z naczelnikiem swoim p. Barączem; z Tarnowa 25 członków z naczelnikiem p. Franciszkiem Lazarskim; z Wadowic 5 z naczelnikiem p. Stankiewiczem. Kościół N. P. Maryi był pełny aż do natłoku. Nabożeństwo odprawił kapelan straży X. Nowiński, po czem odbył się przed kościołem obrząd przybijania chorągwi do drzewca gwoździami opatrzonemi w napisy ojców i matek chrzestnych tudzież osób zaproszonych na ten obchód. Trzymali do chrztu chorągiew: hr. Arturowa Potocka z prezydentem miasta Dr Dietlem oraz p. Teresa Żebrowska z p. Janem Zielińskim. Prócz tego wbijali gwoździez napisami bądź sami bądź przez zastępstwo: kapelan X. Nowiński, który pierwszy przystąpił do tego aktu, delegat namiestnictwa i szambelan p. Bobowski, naczelnie dowodzący jenerał bar. Knebel, pułkownik 20go pułku piechoty p. Peinlich-Immenburg, wiceprezydent miasta Dr Strzelecki, Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń od ognia, wiceprezes Izby handlowej Jul. Ang. John, Jan Matejko, radzca miejski Walery Rzewuski, dyrektor instytutu technicznego Dr Paweł Brzeziński, Bogdan Hoff, „Sokół" i straże ogniowe ochotnicze we Lwowie, Tarnowie, Wadowicach, Towarzystwo gimnastyczne lwowskie „Orzeł biały", p. Damiana z Czyżewiczów Eminowiczowa, żona naczelnika straży ogniowej, Wincenty Eminowicz, naczelnik tejże straży, kapitanowie jej Wład. Bielański, Teodor Gajdzicz, Ludwik Zagórny Marynowski, Jan Mierzb Matliński i Konst. Mańkowski, lekarz straży Dr. Fr. Bełcikowski, chorąży Żegota Wywiałkowski, sierżant Rudolf Glixelli, szeregowiec Andrzej Szklarski, wreszcie gwóźdź jeden nosił datę „8 lipca 1869" dzień pogrzebu szczątków Kazimierza Wgo.

Po nabożeństwie straż ochotnicza odbyła pochód w porządku wojskowym przed Prezydentem miasta, poprzedzona muzyką wojskową, i o godz. 11ej odprowadziwszy chorągiew do mieszkania naczelnika straży, wyruszyła za miasto, udając się na majówkę na Wolę Justowską. Po południu podążyły tam tłumy publiczności wszelkiego stanu, pojazdami, dorożkami, omnibusami, wózkami, albo wozami chłopskiemi, wreszcie pieszo, tak iż Wola zaludniła się jak miejsce wycieczek niedzielnych przy wielkich miastach. Muzyka wojskowa, tańce niewybrednych miłośników, co się umieją obchodzić bez posadzki woskowanej, karuzele i chuśtawki, strzelanie z łuków do celu i różne inne rozrywki, wystarczyły dla zajęcia się do późnego wieczora. Najwięcej jednak odbytu miały piwiarnie ambulansowe w parku i wóz z wodą sodową. O jadło byłoby trudniej, gdybyśmy nie nawykli brać z sobą na przejażdżkę i na przechadzkę koszyków z przekąskami. Wieczor zakończył się ogniami sztucznemi.

— Jutro szkoła przy kościele S. Barbary, wybiera się na majówkę.

— Jutro we wtorek będą w sali Muzeum Techniczno przemysłowego odczyty: od 4ej do 5ej p. S. Buszczyński „o historykach i archeologach polskich w najnowszych czasach"; od 5ej do 6ej Dr Adam Bełcikowski „o epoce Jana III i królów z domu Saskiego".

— W sobotę umarł tu obywatel z Podola rosyjskiego Stanisław Płoński licząc lat 47.

— Wczoraj wieczór kobieta przybyła do Krakowa z Krzeszowic na odpust Ś. Stanisława wchodząc na nieoświetlone schody tylne w domu pod L. 355 przy ulicy Floryańskiej, spadła i zabiła się na miejscu.

— P. Karol Tausig jeden z najpierwszych dziś pianistów w Europie, o którego spodziewanem przybyciu do miasta naszego donosiliśmy, ma dać tutaj koncert w piątek (13 b. m.).

— Numer czwarty *Przewodnika Ekonomicznego* jest ostatnim numerem tego pisma rozesłanym na okaz. *Przewodnik Ekonomiczny* jest jedynem w Galicyi pismem poświęconem sprawom gospodarstwa krajowego, a po ustaniu wydawnictwa *Dziennika Rolniczego* przejął na się obowiązek opracowywania przedmiotów rolniczych. *Przewodnik* też wychodzi pod redakcyą p. Sołdraczyńskiego, znanego autora dzieł traktujących o rolnictwie. Oprócz działu rolnictwa, *Przewodnik* zajmuje się sprawami przemysłu, handlu i ubezpieczeń; a zamiarem redakcyi jest nadać pismu więcej praktyczny niż teoretyczny charakter. Podajemy treść ostatniego numeru dla obeznania z rodzajem artykułów, jakie w *Przewodniku* napotkać można. Treść ta jest następująca: „Praca ludzka"; „Rzut oka na początek i rozwój dwóch zasad w ubezpieczeniach"; „Ekonomiczna strona kwestyi odchodów miejskich"; „O kopalniach nafty i wosku ziemnego w Borysławiu" (w feljetonie); „Rozmaitości"; ze sfery ekonomicznej: „doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe"; „kursa papierów i pieniędzy od 30go kwietnia do 6go maja 1870 r."

— W przyszły poniedziałek (16 maja), rozpoczyna się publiczna licytacya ruchomości upadłości p. Wincentego Kirchmayera. Przedmioty na sprzedaż przeznaczone, po większej części bardzo kosztowne, przez czwartek, piątek, sobotę (d. 12, 13 i 14go b. m.) od godziny 3ej do 6ej po południu w domu pod L. 39 w Rynku głównym na drugiem piętrze oglądane być mogą. Wstęp bezpłatny, za biletami wydawanemi w kancelaryi notaryusza p. Muczkowskiego (ul. Floryańska Nr. 329.)

Kilkadziesiąt sztuk obrazów — pomiędzy któremi wiele znakomitych, zwłaszcza też pastelle przez Marteaux przedstawiające Stanisława Augusta, współczesnych mu pań Grabowskiej i włoszki Lulli — ze zbiorów księcia Józefa Poniatowskiego pochodzące, Neilsona stary obraz gobelinowy przedstawiający dziewczynkę karmiącą drób, zbiory starych sztychów Rembrandta, Dürera i t. d. wiele starych figurek porcelanowych, między któremi zwraca uwagę zastawa stołowa w kształcie okrętu z porcelany staro-bawarskiej (Frankenthal) z fabryki Franciszka Bartoldego, stare szacowne majoliki, biblioteka mieszcząca w sobie znakomite rzeczy, zwłaszcza w dziale sztuk pięknych, nakoniec zbiór starych monet polskich, dopiero w końcu miesiąca września lub w pierwszych dniach października b. r. sprzedanemi będą. Druk katalogu przedmiotów tych temi dniami rozpoczętym być ma.

— Członkiem Rady powiatowej Sanockiej wybrany został z większych posiadłości w miejsce p. Jakóba Wiktora, Dr Stanisław Bieliński, kandydat adwokacki.

— N. Pan przeznaczył gminie Chyrowej w powiecie Krośnieńskim 200 złr. na odnowę kościoła i gminie izraelickiej w Zabłociu (nie wiemy w którem, albowiem ich jest trzy: w powiatach Wielickim, Żywieckim i Sanockim) złr. 200 na ukończenie budowy bóżnicy.

— Sąd śledczy w Załościach ogłasza pod d. 1 maja, iż jeszcze d. 23 marca znaleziono w rzeczce Jaśniskiej w powiecie Brodzkim zwłoki człowieka bez odzieży, w koszuli tylko, chustce na szyi i kaftaniku trykotowym, a zatem domniemanie obdartego, lecz na ciele jego nie było śladów ran. Był to mężczyzna mogący mieć lat o koło 24, silnie zbudowany, o jasnych włosach, a z wejrzenia zdawał się być drelicharzem lub innym domokrążcą.

— Donoszą nam z Sandeckiego, że d. 5 b. m. zgorzała stajnia dworska w Krasnem, wsi położonej o milę od Sącza. Bydło zdołano wyprowadzić. Szkoda obliczoną jest na 500 złr. Budynek nie był asekurowany.

— D. 2 maja Rajmund E. syn urzędnika we Lwowie rzucił się do stawu Pełczyńskiego w zamiarze samobójstwa. Tonącego wydobył z wody Skalewicz, czeladnik stolarski.

— W lesie między Buszczem a Szumlanami w powiecie Brzeżańskim znaleziono d. 30 kwietnia żandarma zabitego od kuli. Prawdopodobnie odebrał sobie życie, gdyż leżał przy nim karabin wypalony. Tak donosi *Gaz. Lwowska.* Jeżeli innych dowodów samobójstwa nie było, prócz wysztrzelonego karabinu, to sam ten fakt nie jest dostatecznym.

— Gmina Derewnia w powiecie Żółkiewskim chcąc założyć szkołę trywialną postanowiła utrzymywać dom szkolny, przydzielić do niego ogród, sprawić sprzęty szkolne, płacić nauczyciela złr. 180 rocznie, dodawać mu 12 korcy zboża, utrzymywać posługę, płacić 10 złr. na drobne wydatki. Właściciel wsi p. Bojomir Starzeński obowiązał się dodawać 3 sągi drzewa, a X. Michał Folis, proboszcz gr. kat., 2 złr. rocznie.

— Czasopismo lekarskie warszawskie *Klinika* donosi z Poznania, że rozeszła się była wieść o egipskiem zapaleniu powiek. Wszelako pojawiło się u kilkunastu chłopców w alumnacie zapalenie zwyczajne; aby zaś zapobiedz jego rozpowszechnianiu się, rozpuszczono chorych do domu. Uczniowie zaś gimnazyum Maryi Magdaleny korzystając z tego, zaczęli sobie pocierać oczy wódką kolońską, cebulą, czosnkiem itd. Rektor i profesorowie zadali sobie pytanie: czy ukarać winnych za udawanie choroby i zapobiedz w ten sposób demoralizacyi, czy też rozpuścić gimnazyastów, lecz to ostatnie zdanie przemogło.

— Urzędnik banku wiedeńskiego „Volksbank" Adolf Scholz, który przeniewierzywszy się, umknął, przytrzymany został przed parą dniami w Genui, i znaleziono no przy nim 16,000 złr. Jak go odkryto i przytrzymano? Oto jeden z rzadkich dowodów czujności. Po jego ucieczce zwrócono uwagę na osoby, z któremi ostatniemi czasy obcował, aż wreszcie wpadnięto na trop bar. Münchhausena, dawniej oficera saskiego a później mexykańskiego. Przekonawszy się, że Münchhausen więcej niż zwykle był przy pieniądzach, wezwano go i odbyto z nim śledztwo. Münchhausen wzięty w obroty, przyznał się, że swoje papiery osobiste odprzedał Scholzowi za 1000 złr. Tym sposobem policya wiedziała już, że Scholz jedzie pod imieniem Münchhausena i rozesłała na wszystkie strony telegramy z opisem osoby. W Genui przytrzymano go właśnie, gdy miał odpływać do Marsylii. Münchhausen został również uwięziony za udział w kradzieży, gdyż wiedział o przyczynie, dla której Scholz szuka ukryć się pod obcem nazwiskiem.

— W Irkucku umarł skazaniec polityczny Henryk Pilitowski.

— Telegram doniósł, że w sobotę rano znaleziono w Petersburgu zamordowanego pełnomocnika wojskowego austryackiego przy tamecznem poselstwie, księcia Arenberga. Ludwik książę Arenberg major dragonów, był synem Piotra i pierwszej jego żony z domu Talleyrand-Perigord, a bratem stryjecznym Engelberta, głowy rodziny Arenbergów, niegdyś udzielnej w Burgundyi, spokrewnionej z pierwszemi rodzinami w Austryi, Belgii i Westfalii. Liczył on lat 32. Znaleziono go uduszonym. Szczegóły nie są jeszcze wiadome.

— Dnia 7 i 8go maja pogoda. Termometr dnia 7 doszedł do + 14°.4 od + 4°.2, zaś dnia 8 do + 14°.8 od + 5°.0 R. Barometr w ciągu obu tych dni był prawie bez ruchu; rano dnia 9go maja stan jego był 331·16, termometru + 6°.0 R. Wiatr północno-wschodni słaby.

— We wtorek dnia 10go maja, Śgo Izydora włościanina wyznawcy.

TEATR. Przedstawiona wczoraj na benefis p. Ekera po raz pierwszy komedya w 6 aktach p. Juliusza Renard p. t. *Cherubin*, w tłómaczeniu p. E. C. jest dalszym ciągiem „Wesela Figara," utworu, który autorowi swemu p. Beaumarchais zjednał przed wiekiem rozgłośną sławę, niemniéj jak inny ściśle z pierwszym spowinowacony utwór sceniczny p. t. „Cyrulik Sewilski." Nowszy autor naśladował widocznie ducha wspomnionych kreacyj i dość mu się to powiodło. Ta sama plastyczność sytuacyj komicznych, ta sama oryginalność typów, a jeżeli komedya, o któréj mówimy, niższą jest od swoich wzorów, to tylko o tyle, o ile zawsze niższą jest kopia od oryginału. Jeżeli jednak w dawniejszéj epoce komedye tego rodzaju uważane były za znakomite dzieła, to dziś, gdy się zmieniły wymogi sztuki, niezupełnie wytrzymać są zdolne porównanie na swą korzyść z późniejszemi. Akcya w komedyi *Cherubin* zbyt jest skupioną, obraca się i powraca ciągle do jednéj tezy, którą stanowi niewierność i zazdrość małżonka, oraz zalotność młodego pazia. Ztąd wynikają rozmaite kombinacye położeń wprawdzie bardzo komicznych, lecz nie idących po większéj części po za granicę *deus ex machina.* Nie będziemy rozpisywać się nad treścią, która nie daléj sięga, jak że Don Jose Ramirez człowiek pedeszły, zaleca się do każdéj kobiety, mając sam żonę młodą, a paź Cherubin w jego żonie się kocha. Ramirez daje się ciągle wyprowadzać w pole i srodze pokutuje za swoje bezskuteczne miłostki, pazia zaś, którego podejrzywa o miłość do swéj żony nie może naocznie schwytać na schadzkach z donną Florindą. Jedna z komicznych postaci utworu jest Bazyli nauczyciel śpiewu, który jak Argus strzeże Florindy, a Ramirezowi torować usiłuje drogi przeniewierzeń małżeńskich, lecz i Ramireza nie uchrania od czynnych obelg, i Cherubinowi nie zdoła stawić zapory w stosunku z Florindą, sam narażając się na śmieszność.

Rolę Cherubina oddała p. Bendowna i jako paź była wyborną równie ucharakteryzowaniem się jak dobrze pojętą grą. P. Hoffmanowna w roli Zuzanny tyle rozwinęła naturalności, iż zapominało się, że to jest sceniczne tylko udanie. Niemniéj właściwie oddał p. Eker rolę Bazylego, podwyższając komiczność przybraną powagą. P. Benda jako Figaro bardzo dobrze wywiązał się z zadania, również jak p. Borkowska i p. Wolski, któremu zzrzucilibyśmy trochę przesady w ruchu. Afektowane podryganie w chodzie mniéj wydawało się właściwem, bo jest nienaturalnem. P. Fiszer (Pedryllo) p. Kwiecińska (Fanszcta) grali dobrze i w ogóle całe przedstawienie było staranne, szkoda tylko, że publiczność mianowicie lożowa, niedopisała tyle, ile można się było spodziewać na benefis sympatycznego artysty.

Sprawy sądowe.

Kraków 9go maja.

W bieżącym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

We wtorek d. 10 maja: Jana Kociemby o gwałt publiczny; Kazimierza Gałeckiego o ciężkie obrażenie ciała; Marcina Głowucha o ciężkie obrażenie ciała.

We środę d. 11 maja: Józefa i Jędrzeja Zabiegłów o rabunek; Jana Trąbki o oszustwo.

We czwartek d. 12 maja: Jana Bieleckiego i dwóch wspólników o kradzież; Wojciecha Kołodzieja o zabojstwo.

W piątek d. 13 maja: Marcina Zielińskiego o kradzież; Józefa Góreckiego o kradzież; Marcina Pokrzywy o kradzież.

W sobotę d. 14 maja: Augustyna Księżarskiego o oszustwo; Jana Duliana o ciężkie obrażenie ciała; Karola Swobody o kradzież.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

W sobotę odbyło się w Wiedniu walne zgromadzenie akcyonaryuszów pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej księcia Leona Sapiehy. Obecnych było 70 akcyonaryuszów, w ogólnej liczbie, głosów 283.

Najprzód czyni sprawozdanie jeneralny dyrektor p. Herz o ruchu i ogólnych dochodach kolei Karola Ludwika, przy czem skonstatował, że dochody nowej linii Lwów, Brody, Złoczów nie są jeszcze bardzo znaczne, przez poprowadzenie jednak linii do Wołoczysk i zetknięcie się w skutek tego kolei galicyjskiej z kolejami rosyjskiemi dochód z całej linii znacznie będzie większy. Dochody wyniosły 5,933.861.48 złr., rozchód 2,702.903,61 złr. pozostaje więc czysty dochód w kwocie 3,230.957,87 złr., który przewyższa dochód przeszłoroczny o złr. 354,916,17, ale za to ciężary podatkowe wzrosły o złr. 62,402,78.

Rada nadzorcza wniosła następnie, aby po odciągnięciu 5% od kwoty 792,91.880 złr. zostającej do dyspozycyi walnego zgromadzenia wypłacić superdywidendy 4 złr 20 c. za akcye 1, 2 i 3 emisyi, 250.000 złr. przenieść jako nadwyżkę zysku na r. 1870, a resztę 38,918.80 przyłączyć do funduszu rezerwowego, który w ten sposób dojdzie do kwoty 757,898,31 złr.

Rada zawiadowcza wniosła dalej, aby także za akcye czwartej emisyi wypłacić superdywidendy 4 złr, 20 c., i przenieść tę kwotę na konto budowy młodszych linij. Wniosek ten przyjęto bez dyskusyi.

Co się tyczy kwestyi upadłości domu Kirchmayera oświadczył przewodniczący, że Rada nadzorcza dowiedziawszy się o wątpliwym stanie tegoż domu, natychmiast zażądała dostatecznego pokrycia, które też przyobiecano, ale go nie złożono. Później Rada nadzorcza dowiedziała się, że Kirchmayer, także co do powierzonych mu akcyj czwartej emisyi dopuścił się pewnych niedokładności, wydając nieważne kwity tymczasowe. Kolej Karola Ludwika postanowiła wziąść na siebie powstałe w skutek tego szkody, będąc odpowiedzialną za uzasadnione roszczenia pokrzywdzonych przez Kirchmayera akcyonaryuszów. Dotychczas jest 134 akcyj użytych przez Kirchmayera na własny użytek. Ogólne żądanie towarzystwa od Kirchmayera wynosi 243.883 złr., które zarząd do masy konkursowej zameldował.

Do wydziału kontrolującego wybrano tych samych członków, tj. pp. Pfeiffra, Kohla i Langera.

W końcu zawiadomił przewodniczący, że w miejsce Kirchmayera powołanym został do Rady nadzorczej hr. Henryk Wodzicki, co walne zgromadzenie potwierdziło. W myśl statutów wystąpili z Rady nadzorczej pp. Mises, Todesco i książę Leon Sapieha; wybrano ich na nowo.

Z powodu zwolnionego stanu księgosuszu w Galicyi, cofnął rząd krajowy na Bukowinie rozporządzeniem z dnia 19 kwietnia zakaz wprowadzenia bydła rogatego z Galicyi do Bukowiny.

Księgosusz.

W Mianocicach w powiecie Miechowskim Królestwa Polskiego o 6 mil od granicy tutejszej wybuchł d. 5 maja księgosusz.

Gorlice 4go maja.

Pszenica od 4·— do 4·80, żyto od 3·20 do 3·40, jęczmień od 3·10 do 3·20, owies od 2·30 do 2·40, groch 4·—, bób 3·20, kukurydza 3·46, ziemniaki 1·30, siano 3·—, słoma 2·50, funt mięsa 15 cent., drzewo twarde 5·—, miękie 3·—.

Robotnik bez wiktu 40 centów.

Rzeszów 4go maja.

Pszenica 4·25, żyto 2·85, jęczmień 2·60, owies 1·80, groch 2·75, fasola 4·25, tatarka 2·40, proso 2·65, ziemniaki 1·10, rzepak 7·—, koniczyna 25·—, siano 1·70, słoma 1·20, drzewo twarde 9·—, miękie 6·—, masa okowity —·60, funt mięsa 19·—, masła —·40, kopa jaj —·90.

Tarnów 4go maja.

Pszenica 4·75, żyto 3·—, jęczmień 2·50, owies 1·95, groch 3·—, bób 2·80, tatarka 2·80, proso 2·80, ziemniaki —·90, koniczyna 27.—, siano 2.—, konicz 2·20, słoma 1·10, drzewo twarde 10·50, miękie 7·50, mas okowity —·80, masła 1·20.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Na dniu 31 marca 1870 r. wynosił stan wkładek	złr. 607,310 c. 31
Od d. 1 do 30go kwietnia 1870 r. włożono na 307 książeczek	złr. 29,647 c. 72
Razem	złr. 636,958 c. 03
Od d. 1 do 30go kwietnia 1870 r. zwrócono	złr. 36,282 c. 21
Stan wkładek dnia 30 kwietnia 1870 roku	złr. 600,675 c. 82

(Nr 956)

Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie.

Stan wkładek był z dniem 31 marca 1870	złr. 5.348,408 c. 63
Od 1 do 30 kwietnia 1870 r.	
włożyło 1190 stron	złr. 137,891 c. 64
zwrócono 1260 stronom	złr. 147,218 c. 73
ubyło więc	złr. 9,327 c. 9
Zatem dnia 30 kwietnia 1870 był ogół wkładek	złr. 5.339,081 c. 54

Przyjechali do Krakowa od 7go do 9go maja.

HOTEL POLLERA: Hr. Karnicki właściciel dóbr z Galicyi, Adam Buchowski z Borku, Tetmayer właś. dóbr z Galicyi, Zygmunt Bośniacki Dr med. z Iwonicza, Karol Zimmerman kupiec z Wiednia, Artur Cielecki właściciel dóbr z Hadynkowiec, Robert Jungwirt kupiec z Pragi, Jan Heteer agronom z Jodłowki, Edward Homolacz właściciel dóbr z Gnojnika, Tarasiewicz dyrektor banku ze Lwowa, hr. Tarnowski właściciel dóbr z Galicyi, Hugo Zimmerman architekt z Wiednia, bar. Rosen właściciel dóbr z Besarabii.

HOTEL DREZDENSKI: A. Dunikowska właścicielka dóbr z Galicyi, Julia Borowska właścicielka dóbr ze Skawy, Edward Selcer kupiec z Kongresówki, Grzegórz Iwanow z Rosyi, Jan Trzaskowski z Warszawy, Leonard Serafiński z Bochni, Marya Schimich z Tarnowa, Stanisław Jarmund inżynier ze Lwowa, August Bobrownicki z Galicyi, Alfons Kropiwnicki właśc. dóbr z Galicyi, Karol Bogdaszewski z Warszawy.

(Nadesłane).

Ostrzeżenie. Rozpowszechnienie i popyt o Korneuburgski proszek dla bydła zachęciły niektórych przemysłowców do naśladownictwa tegoż w zupełnie podobnych pakietach do tych, w jakich Korneuburgskie proszki do handlu przychodzą. Nasypawszy mięszaniny odpadków roślinnych, takowe sprzedają. Badanie tychże wykazało, że są zupełnie bezskuteczne, jeżeli nie szkodliwe. Przeciw tym przemysłowcom użyto drogi sądowej, a na niektórych już wyroki zapadły. Aby zapobiedz tym oszustwom, jest na każdej etykiecie Korneuburgskiego proszku dla bydła odciśniętym podpis czerwoną farbą, który można widzieć w ogłoszeniu dzisiejszego numeru dziennika na dole umieszczonym, na co należy uważać przy zakupnie proszku Korneuburgskiego.

Miejsca sprzedaży wyrobów weterynaryjnych *Kwizdy* są wymienione w dzisiejszym ogłoszeniu.

(Nadesłane:)

Zwraca się uwagę szanownych czytelników na drugostronne ogłoszenie „*Filipa Fromma* w Wiedniu", w dzisiejszym numerze umieszczone.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 6 maja. *Monitor* mówi, że wszelkie przypuszczenia o zmianach ministrów są przedwczesne, albowiem wobec głosowania 8go maja, wszystkie inne sprawy są na bok usunięte. *Siècle* ogłasza odezwę komitetu lewicy, który powstaje przeciw przesadnym rozmiarom nadanym spiskowi, i przeciw korzyściom, jakie rząd zamierzył stąd ciągnąć, i ostatni raz zaklina obywateli, aby głosowali nie.

Paryż 6 maja. *Gaulois* zamieszcza korespondencyę z Londynu, która zapewnia, że margr. Lavalette nadaremnie żądając formalnie od władz angielskich rozpoczęcia kroków sądowych przeciw Flourensowi, podał się o uwolnienie z posady swojej. Niewiadomo, gdzie Flourens teraz przebywa, *Figaro* zapewnia, że opuścił on Anglię. Dzienniki angielskie powstają natarczywie na dążność rządu francuskiego, który usiłuje wplątać ligę międzynarodową w sprawę odkrytego spisku.

Paryż 6 maja. *La Marseillaise i Le Rappel* zostały dziś skonfiskowane. *La Patrie* pisze: Organizacya armii naszej jest taka, że jeśli interes publiczny wymagać będzie, jest ona w stanie stanąć w niedzielę w obronie porządku i społeczeństwa, nie uciekając się do nadzwyczajnych środków wojskowych. Dziennik *Paris* mówi, że margr. Lavalette przeznaczony jest na posła w Wiedniu w miejsce ks. Gramonta.

Paryż 7 maja. Cały Paryż zajęty tylko jutrzejszem głosowaniem powszechnem. Najsprzeczniejsze pogłoski rozsiewane bywają o jutrzejszych zamysłach anarchistow. Margr. Talhouët oświadczył Ollivierowi, iż trzymać się będzie zdala od wszelkiej kombinacyi ministeryalnej. Dzienniki półurzędowe wyrażają się mniej więcej w podobnym duchu jak wczoraj *La Patrie* o środkach militarnych, jakie rząd posiada w swem ręku na dzień 8 maja w skutku nowej organizacyi wojskowej.

Paryż 7 maja. Telegram prywatny ajencyi Havasa z Rzymu z d. 6 mówi: Najbardziej legitymistyczny dziennik *L'Echo di Roma* ogłasza z wielkiemi pochwałami adres biskupów hiszpańskich z d. 26 kwietnia do rejenta, w którym przytaczają powody, dla których nie będą składać przysięgi na konstytucyę. Dziennik rzeczony ogłasza następnie protest biskupów do kortezów przeciw wnioskowi Montero Riosa tyczącemu się księży.

Paryż 7 maja. Dzienniki wieczorne twierdzą, że król Franciszek Neapolitański omijać będzie w przyszłości Rzym, gdyż Watykan zagniewany jest na mniemane przezeń podżeganie biskupów neapolitańskich przeciw nieomylności. — Stan zdrowia posła rosyjskiego Hr. Stackelberga pogorszył się.

Florencya 7 maja. Lubo korespondenci tutejsi stawiają domysł o wysłaniu kilku okrętów wojskowych na wody greckie, wszelako nic jeszcze pewnego pod tym względem nie wiadomo, a ministeryum spraw zewnętrznych nie powzięło żadnego postanowienia. Hr. Trani, brat króla Franciszka Neapolitańskiego, zatrzymał się tu 24 godzin w przejezdzie do Rzymu.

Florencya 7 maja. Bank narodowy przyjął modyfikacye umowy z rządem projektowane przez komisyę z 14 członków złożoną. Według nich, bank otrzyma wykaz dóbr kościelnych w wartości tylko 283 milionów a procenta od 500 milionów należnych bankowi zniży na $^{6}/_{10}$ %. Komisya wniesie, aby projektowana przez rząd sprzedaż 80 milionów renty zniżoną została na 60 milionów. Sprawozdanie przedłożone przez komisyę wojskową izby o środkach finansowych projektuje oszczędności 15 milionów, przy czem armia ma być utrzymaną na 146,000 ludzi i 13,000 koni, a kadry pozostaną nietknięte.

Madryt 6 maja. Ardanaz wzywa na zgromadzeniu kortezów, aby przystąpić spiesznie do wyboru króla, mając na względzie dwie istniejące kandydatury: Montpensiera i Espartery. Na to odrzekł Prim, iż wszyscy pragną wyjść z tymczasowości, ale dotychczas wszystkie usiłowania, aby dać Hiszpanii króla, były bezskuteczne. Uważa on także potrzebę, aby kortezy ukończyły swoje zadanie kynstytucyjne, zanim się rozejdą; nie wie jednak, czy przed rozejściem się będzie można uwieńczyć budowę, jak tego Ardanaz pragnie. Prim oświadcza dalej, iż nie będzie się sprzeciwiał żadnemu rozwiązaniu; powtarza, iż nie chciałby w kwestyi monarchicznej ponieść porażki, i zaklina się, że zamiary jego są lojalne, że nie żywi żadnej ambicyi. W końcu przyrzeka postawić kortezom pytanie pod względem obsadzenia tronu.

Madryt 7 maja. Na interpelacyę Blanca odpowiada Piguerola: Płace biskupów odmawiających złożenia przysięgi na konstytucyę, będą wstrzymane. Na wniosek Ochoi odpowiedział Sagasta, że Olozaga przybył z Paryża do Madrytu, aby przedstawić swoje uwagi nad wewnętrznem położeniem (Francyi czy Hiszpanii? *Red.*) i otrzymać ustne zlecenia. Interpelacya Cavaniona pod względem obecności księcia Montpensiera w Hiszpanii (mimo skazania go na wygnanie *Red.*) odroczoną została.

Petersburg 7 maja. Delegat wojskowy austryacki przy poselstwie tutejszem książę Arenberg znaleziony został dziś rano w mieszkaniu swojem zamordowany. Sprawca nie został wykryty (p. Kronikę.)

Petersburg 8 maja. (*Son. Ztg*) Zamordowanie austryackiego pełnomocnika wojskowego księcia Arenberga wielkie sprawiło tu wrażenie. Znaleziono go ze związanemi rękami i nogami, bez duszy. Oględziny lekarskie uznały śmierć przez uduszenie. Prawdopodobnem jest, że rabunek był powodem morderstwa. Podejrzenie pada na służącego niższej kategoryi, który został już uwięzionym.

Bukarest 6 maja. Prezes ministrów Epureano dla tego tylko zwołał izby, aby je za zebraniem się rozwiązać.

Bukarest 7 maja. W kołach finansowych z zadowoleniem przyjęto oczekiwane rozwiązanie izby, gdyż ta osłabiła kredyt kraju w sposób niedający się usprawiedliwić.

Oczywiście, że wszystkie dzienniki wiedeńskie zajęte są ocenieniem członków nowego gabinetu. Posadzono ich na „cenzorowanych", i przyznać należy, że nie szczędzą ich wcale, żadnego, nawet domniemanego nie zatają grzechu, a ponieważ tylokrotnie już te same dzienniki opiewały tryumfy przed zwycięstwami, na które nie można się było doczekać, i które w końcu zawodziły, przeto wyjąwszy tej okoliczności, iż uprzedzeniami wcale nie ułatwiają nowym ministrom ich zadań, głoszenie porażki przed pierwszem starciem się na polu polityki nie jest jeszcze dowodem przegranej. Zawiść zresztą tak daleko sięga, iż organa centralistyczne robią nowemu gabinetowi zarzut z cofnięcia projektu ustawy o podatku zarobkowym, lubo przyznają, że projekt upadłego gabinetu zagrażał ruiną przemysłowi aż do jego najdrobniejszych objawów. Lękają się zaś te dzienniki, aby cofnięcie tej ustawy nie przyniosło popularności gabinetowi, którego właśnie skład dowodzi, że najmniej uganianie się za poklaskiem tłumów leżało na sercu naczelnikowi ministerstwa.

O rokowaniach ministerstwa z Polakami i Czechami nic nie piszemy, bo takowe jeszcze nie rozpoczęte, lubo pierwsze kroki już na tej drodze zrobione.

Kurya rzymska przesłała temi dniami bardzo obszerną notę do Wiednia w odpowiedzi nie na poparcie noty hr. Daru, lecz na notę austryacką jeszcze z d. 18 lutego. Odpowiedź ta w formie uprzejma, stanowcza jednak w treści, w niczem nie ustępuje od stanowiska raz przez kuryę zajętego.

Nie będziemy wdawali się w przypuszczenia o rezultacie plebiscytu, skoro zapewne dziś jeszcze znaczna jego część będzie nam wiadomą, bo głosowanie miało się skończyć wczoraj o 6ej wieczór, a przez noc trwać obliczanie głosów w każdym okręgu wyborczym, skąd najbliższą drogą miały nadchodzić zawiadomienia do prefektów.

Wszelkie pogłoski o zmianach w gabinecie paryskim, są przynajmniej przedwczesne. Dopiero rezultat głosowania powszechnego uwolni rząd i Cesarza od niepewności, i pozwoli zastanowić się nad dalszemi krokami.

Przeciwnicy rządu uciekali się w ostatnich dniach nawet do takich manewrów, jak podsuwanie Cesarzowi dokumentów, których nie było wcale, gdyż niektóre dzienniki ogłosiły proklamacyę napoleońską z r. 1848 nieistniejącą nigdy. Nie mogły one popełnić błędu, lecz mniemały, że wszelkiej broni wolno użyć w téj walce. W ogóle republikanie wzięli szczególniej w opiekę miasta większe, gdzie ludność niższych warstw ciągle zasila żywioły niezadowolone, jak również staraniem ich było wpłynąć na wojsko. Rząd najbardziej lękał się tego wpływu, i w niczem nie ustąpił pod względem usamowolnienia żołnierzy politycznie z pod kontroli oficerów.

W sobotę król Pruski zamknął króciutką mową sesyę parlamentu cłowego niemieckiego. Nie podajemy tej mowy: tak mało treść jej wychodzi po za sferę interesów wyłącznie materyalnych. Parlament uchwalił reformę taryfy, i oto główne zadanie tego zgromadzenia. Reforma ta została uchwaloną w całości 175 głosami przeciw 65.

W Anglii utorowano już drogę politycznemu uprawnieniu kobiet. Jakób Bright, brat ministra handlu, wniósł d. 4. b. m. w Izbie niższej, aby wypuścić w przepisach tyczących się wyborów wszystkie te oznaki, które stanowią różnicę płci; albowiem, jak mówią motywa, kobiety prowadzące samoistnie gospodarstwo, z którego płacą podatek, mają prawo wpływać na wybór deputowanych, co o tych podatkach stanowić będą. Tyczy się to zatem kobiet niezamężnych albo wdów, niemniej jednak stanowi zasadę wielkiej wagi pod względem socyalnym. Wniosek następny Scowfielda na obalenie wniosku Brighta, upadł 124 głosami przeciw 91, tak iż Izba przystąpiła do drugiego odczytania wniosku. Ministrowie głosowali przeciw.

Sejm księstwa Luxemburgskiego otwarty został d. 3 maja. W mowie tronowéj namiestnik królewski ks. Henryk oznajmił, że stanowisko tego kraiku w niczem się nie zmieniło. Zburzenie warowni otaczających miasto, jako przyznane traktatem, postępuje ciągle.

Co się stało z resztą bandy rozbójniczej, której wojsko greckie nie wytępiło ani jej nie schwytało? W tym duchu Anglia miała poczynić zapytania w Atenach.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Lwów 9 maja godz. $1^{1}/_{2}$ po południu (prywatna). Właśnie ukończono rokowania ugodne między stronnictwami Demokratów i Mameluków; przewodniczył Smolka. Uchwalono wspólny program federacyjny; Ziemiałkowski był obecny.

Wiedeń 9 maja (*prywatna*). Nominacya Mensdorffa na namiestnika czeskiego jest faktem dokonanym. Nominacya nastąpiła z przyczyny rozległych stosunków jego w Czechach.

Paryż 9 maja. Rezultat głosowania wczorajszego w plebiscycie jest następujący:

Paryż	*tak*: 111,363,	*nie*: 156.377
(wstrzymało się od głosowania 93000).		
Departament Sekwany,	*tak*: 139,538,	*nie*: 184,946.
Marsylia	*tak*: 18,412,	*nie*: 34,829.
Tuluza	*tak*: 9,112,	*nie*: 12,524.
Bordeaux	*tak*: 10,127,	*nie*: 18,469.

Wiadomy dotychczas rezultat w 160 okręgach: na 3,671,000 zapisanych do głosowania, głosowało *tak* 2,614,000, *nie* 432,000.

Prawdopodobny ogólny wypadek głosowania: $6^{1}/_{2}$ milionów *tak*; $1^{1}/_{2}$ miliona *nie*.

Paryż 9 maja. Dziś rano o godz. 7ej wiadomy był rezultat wyborów całej Francyi, z wyjątkiem 106 okręgów. Wypadło:

5,180.000 *tak*; 1,130,000 *nie*.

Florencya 9 maja. Wczoraj pojawiły się w prowincyi Catanzaro (w Kalabryi) bandy republikanckie. Wojsko uderzyło na nie pod Filadelfią. wstańcy uszli, zostawiwszy zabitych i rannych,

Kursa. Wiedeń 9 maja godz. 2 minut 55. — 5% zjedn. dług państwa bankn. 60·60. — zjed. dług państwa w srebrze 69.70. — Losy z r. 1860 96·50. — Akcye banku 718. — Akcye kredytowe 252·30. — Londyn 123·85. — Srebro 121·10. —. Dukat 9.87$^{5}/_{10}$. —Lombardy 188·60. — Losy z roku 1864 118·75. — Akcye franco-aust. 115·75. — Napoleony 9·88 —. Akcye kol. gal. Karola Ludw. 235·50. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 203·50.— Akc. kol. północ.-wschod. 163·75. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 106.—. — Akcye banku jeneral. 85 50. — Renta w srebrze 69·80. — Oblig. indemniz. gal. 74·40. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 111·—. Akcye anglo-banku 314.—. Akcye kol. rządowej 389. — Akcye kol. siedm. 169·— — Akcye kol. Rudolfa 165·75. — Akc. kol. Pardubic. 173·50. — Akcye kol. północ. 223·25.— Tramway 211·50. — Akcye banku budowy 72·—.— Akcye kol. wschod. 94.50. — Akcye kol. Alföld. 173.50. Akcye banku anglo-węgierskiego 96.—. Usposobienie giełdy: koniec lepszy.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR
Antoni Kłobukowski

W Piątek d. 13 Maja 1870 r.
odbędzie się w Sali Redutowej przy Teatrze (815-1-3)
pierwszy i ostatni
KONCERT
KAROLA TAUSIGA.
Fortepian koncertowy z fabryki Bösendorfera w Wiedniu.
Biletów nabyć można jedynie w Księgarni *D. E. Friedleina.*

Najnowsze przez wysoki rząd potwierdzone i poręczone
losowanie pieniężne,
składa się
z **4,296,100** sztuk z **28,900** wygranych
Najwyższa wygrana w najszczęśliwszym wypadku jest
Mk. 250.000.
następne główne wygrane są: 150,000, 100,000 50,000, 40000 30,000 25000, 2 po 50.000 3 po 15,000, 4 po 12,000, 11,000, 5 po 10,000, 5 po 5,000, 7 po 6,000, 21 po 5,000, 36 po 3,000 126 po 2,000, 206 po 1,000, 256 po 500 etc. etc.
Ciągnienie 2 klassy odbędzie się **18 i 19 Maja** na co wkładka za **1 cały los złr. 7**, za $^{1}/_{2}$ losu **złr. 3·50 c.** za $^{1}/_{4}$ losu **złr. 1 75 c.** za $^{1}/_{8}$ losu **złr. 1** wynosi.
Te oryginalne losy przesyłam wszędzie za nadesłaniem gotówki (w banknotach, kuponach, markach), dodaję do **każdego** zamówienia bezpłatnie plan ciągnienia, i po ciągnieniu przesyłam każdemu z mych szanownych odbiorców urzędowy wykaz wygran. **Za punktualną wypłatę wygran poręcza rząd.**
Wielkie wygrane, które w ostatnich czasach wypłaciłem, jakoteż moje staranie, aby mających ze mną stosunki, obsłużyć punktualnie i uważnie poręczają za pomyslny rezultat. Upraszam zgłosić się do mnie bezpośrednio.
Gustaw Schwarzschild,
Bank- und Wechselgeschaft Hamburg.
(796-2 6)

Środek od razu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newraglię, biegunki i rznięcie w żołądku,
zwany
GUARANA
PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY w PARYŻU
Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej i zażyty, dostateczny jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego bólu głowy i migreny i do zatrzymania rżnięcia żołądka i biegunki. Sprzedają się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.
Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby każdy proszek był opatrzony podpisem: **Grimault et Comp.**
Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Zygmunta Rukera i Berlinera — w Brodach w aptece p. Kullaka u p. Franzosa — w Rzeszowie w aptece p. Schaittera — w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. Raabe i Röder. (64-16-8)

Dla pp. właścicieli koni
i **gospodarzy**, jest bardzo ważną okoliczność trafnego wyboru środków weterynarskich, który najlepiej ocenić można, jeżeli porównamy osiągnięte korzyści z podanych środków. (130)
W tym kierunku polecamy szczególniej wyroby weterynaryjne Kwizdy i których praktycznej wartości z następujących pism przekonać się można:
Wielmożny Pan *Franciszek J. Kwizda w Korneuburgu!*
Używając kilkakrotnie z nadzwyczajnym skutkiem Pański, powszechnie znanego i sławnego *płynu przywrotczego* dla koni w masztarniach Jego Cesarskiej Wysokości *Franciszka V, Arcyksięcia austryackiego i d'Este,* Księcia Modeny, jestem dzisiaj w tém przyjemném położeniu postawiony i uważam to nawet za mój obowiązek, oświadczyć niniejszem Wielmożnemu Panu publicznie moje zupełne zadowolenie i zarazem polecić najmocniej Pański *płyn przywrotczy dla koni* każdemu właścicielowi stadniny.
Ten płyn działa znakomicie nietylko na już wytarty grzbiet, ścięgna, żyły i stawy, ale nadaje także zdrowemu koniowi nadzwyczajną siłę i elastyczność. Szczególniej skutkuje prawdziwie cudownie u młodych koni po uciążliwej robocie.
Pański *płyn przywrotczy* pomagał, jeżeli był umiejętnie użytym, nawet w porażeniu grzbietu, kiedy nie nadał się ani sznurek włosienny, ostre nacieranie ani wypalanie, przyczem nie było znać szkodliwych następstw, blizn z ran i miejsc ogołoconych z włosów.
Niemogę również pominąć przy tej okazyi Pańskiej *maści kopytowej* na kruche, pękające kopyta, ponieważ mi takowa kilkakrotnie, szczególniej u koni pociągowych, nieoszacowane usługi wyświadczyła.
Wymieniam tutaj jeden szczególny wypadek:
Pomimo wszelkich użytych środków, niemożna było uleczyć pękających kopyt u kosztownego angielskiego konia do polowania „Judith". Po czternastodniowem jednak użyciu Pańskiej *maści kopytowej* nastąpiło znaczne polepszenie, a koń ten obecnie zupełnie jest wyleczonym.
Wiedeń. *Steinbach,* masztalerz arcyksiążęcy.
Wielmożny Panie!
W stajni mojej używam zwykle tylko moje własne lekarstwa, gdyż nie wierzę zupełnie we wszelkie tak zwane cudowne środki. Według obowiązku i sumienia muszę jednakowoż przyznać, że skutki Pańskiego *płynu przywrotczego wyprzedziły znacznie moje oczekiwania.* Rozcieńczywszy takowy z gorącemi mydlinami, robi *stwardniałe jak drzewo ścięgna i żyły elastycznemi* na kształt skóry; *zastarzałe* a nawet *podejrzane gruczoły* zupełnie usuwa, jeżeli użyje się ten środek racyonalnie, dobrze rozcieńczywszy alkoholem.
Kolki w największym stopniu, zbliżające się do zapalenia kiszek, wyleczyłem Pańskim środkiem w krótkim czasie, bo w przeciągu kwadransa, nacierając tylko boki, bez innej pomocy, podczas gdy koń spokojnie stał na kocu. Wkrótce potém odzyskał koń zupełny apetyt i żwawość, przedtém zaś rzucał się podczas jazdy z taką upartością na ziemię, że z wielką biedą można go było nawrócić do stajni.
Niechcę pana utrudzać dalszemi wyliczeniami podobnych wypadków, wspomniałem bowiem poprzednie tylko dlatego, aby uznać z wdzięcznością, że Pański środek przynosi właśnie na te przypadki, których właściciele koni *najbardziej* się obawiają, prędką i prawie pewną pomoc bez męczarni. Prócz tego zas oczyszcza powietrze w stajni swoim przeciągłym aromatem daleko lepiej i silniej niż kadzenie kamforą.
Proszę przyjąć wyrazy szacunku i poważania, z jakiem dla Pana zostaję
Roman książę Auersperg.
Wiener-Neustadt.
Wyroby weterynaryjne KWIZDY sprzedają.
w KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI, w Rynku głównym w kamienicy p. **Kirchmayera;** p. ***Józef Jahn,*** — **we Lwowie:** PP. ***Konst. Iskierski, Piotr Mikolasz*** aptek., ***A. Berliner*** aptekarz, ***S. Rucker*** apt., p. *J. Pipes* i p. *St. Jekiel*
Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

Ostrzeżenie! Celem **zapobieżenia naśladowań**, uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem**, z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżej wyrażonym podpisem** w czerwonej barwie.

Kąpiele solankowe Goczałkowice
pod Pszczyną, w Górnym Szląsku, w Prusiech.
Stacya kolei prawego brzegu Odry (stacya pocztowa). Źródło solankowe, zawierające jod i brom. (Otwarcie nastąpi **15go Maja**). Kąpiele wannowe, siedzeniowe, natryskowe i solankowe parowe. — Wygodne pomieszkania, spacery, czytelnia, koncerta, billard, hotel, restauracya, smaczne potrawy. Zameldowania przyjmuje ***Zarząd kąpielowy.*** (647-2-6)

Zakład kąpielowy
w RABCE
otwarty zostanie
dnia 1 Czerwca.

W gubernii Wołyńskiej, w powiecie Łuckim do sprzedania **dobra Karasin**, składające się z 2 miasteczek i 3 folwarków; główny folwark przecięty gościncem, prowadzącym z Rowna do Pińska, i posiada stacyę pocztową. W odległości wiorst 15—22 płynie rzeka Styr, na której spławia się drzewo do Prypieci, kanału Ogińskiego, Niemna, do Memla i Królewca, albo do kanału królewskiego Bugu, Wisły, do Gdańska.
Niezadługo ma być przedsiewziętą budowa kolei żelaznej dla połączenia Pińska z Brześciem, Berdyczowem i Brodami, którato kolej przez dobra Karasin przechodzić będzie.
Dobra posiadają tartak i kilka młynów; powierzchnia wynosi 37,500 morgów nowopolskich, a mianowicie:

Lasu z drzewem na materyał budowlany	2,700	morgów
ziemi ornej	4,000	„
łąk	4,000	„
pastwisk	900	„
wody i stawów	280	„

Resztę powierzchni stanowią nieużytki.
Reflektujący na to kupno, mogą powziąść wiadomość tak co do dóbr jak i ich ceny w Domu bankierskim **A. Rawicz et Co. w Warszawie.** (810-1-3)

Ogrodnik (który praktykował w Erfurcie i wogóle w Prusiech), posiadający jak najchlubniejsze świadectwa uzdolnienia, pracowitości, trzeźwego i spokojnego zachowania się, poszukuje umieszczenia pod bardzo skromnemi warunkami. Tenże zostawał przez lat 10 w Dyamencie nietylko jako botanik, ale i do uprawy chmielu Adres: *Wojciech Nowak* w Dyamencie o. p. Żabno przez Tarnów. (828-1-3)

Pigułki dla psów,
na podstawie długoletnich doświadczeń najznakomitszych weterynarzy angielskich, wyrabia ***Franciszek Jan Kwizda*** w Kroneuburgu, przeciw chorobom psów, padaczce, kurczom, tańcowi Wita, reumatyzmowi i innym zwyczajnym chorobom psów. **Najpewniejszy środek zapobiegawczy przeciw wściekliźnie.**
Cena pudełka 80 cent.
Prawdziwe do nabycia w Krakowie u p. ***M. Jawornickiego*** w Rynku i p. *A. Berlinera,* aptekarza we Lwowie; p. *Stecher v. Sebenitz* w Stanisławowie i p. *W, T. A. Wielogórskiego* w Tarnowie.
(137-9-10)

Nr. 2 Mariengasse w Wiedniu znajduje się pierwszy i największy w Austryi **główny Skład Obuwia**
EMANUELA STERNA
dla sprzedaży hurtownej i częściowej, gdzie najpiękniejsze i bardzo eleganckie kamaszki męzkie, damskie i dziecinne w największym wyborze po następujących, zadziwiająco tanich, stałych cenach nabyć można.
Kamaszki męzkie (338-4-26)
ze skóry kozłowej złr. 4·50 — z podw. podeszwami złr. 5.
Ze skóry cielęcej lub kozłowej . . . . złr. 5
„ gładkiej, z podw. podeszw. złr. 5·80 wyszywane złr. 6 — z kapami złr. 6·50 — z poczwórną podeszw. złr. 7·50 — z korkowemi podeszwami złr. 8·50.
Dla cierpiących na nogi złr. 5·50 — z podw. podeszw. złr. 6— z lakier. kapami z pojed podesz. 6 50 — z podw. podesz. złr. 7.
Ze skóry rosyjskiej lakier. z podw. podeszwą złr. 6 — w najlepszych gat. 6·50 — wyszywane 6·80 — z kapami złr. 7.
Lakierki salonowe złr. 6 — wyszywane 6·50 — obsadz. guzikami podsz. złr. 7 — Fantasie najlepszego gatunku złr. 8.
Kamaszki damskie:
Prunelowe na gumie obszyw. skórą złr. 2·80 - z kapami lakierowanemi złr. 3·70 — najlep. półskór. z kapami lak. złr. 4·50 — wysokie złr. 5·50— Fantasie złr. 6 - z przodu sznurowane z rozet. złr. 3·50 — z kapami lakier. złr. 4· - z najpięk. rozet. wysokie złr 4·50— z kapami lak. złr. 4·80— wys Fantasie 5·50. zare lub brunatne prunel. para o 30 c. drożej.
Skórz. lub aksam, na gumie półskór. złr. 3 5· na gumie półskór. z kap. lak. złr. 4· — najlepsze złr. 4·50 — Fantasie złr. 5 — pasowe złr. 6·— wysokie złr. 6·50— Fantasie 6·50 - z przodu sznurow. półskór. złr. 3 50 — z kapami lakier. złr. 4 — wysok. najlep. kap lak złr. 5 — Fantasie złr. 6 — pasowe złr. 5·80 najlepsze złr. 6·50. (338-6-36)
Cielęce na bardzo cienk. gumie od 5 do „ 7.—
dto wys. z przodu sznurow. od 5 do „ 8·—
Złoto-skórkowe na gumie najl. od 5 do „ 6·50
dto wys. z przodu sznuro. od 6 do „ 7·50
Kamaszki dla dzieci:
Skórzane, prunellowe, aksam., z przodu sznurowane wysokie złr. 2·50— najlepsze złr. 3— wysokie z przodu sznur. pasowe złr. 3·80.
Kamaszki dla dziewcząt:
Skórk. prun., aksam., z przodu sznur. „ 2·50
dto najlepsze . . . . . „ 3·—
dto wyso. z przodu sznur. pasowe „ 3·80
Kamaszki dla chłopców:
cielęce lub kozłowe . . . . . „ 3·—
dto z podwójną podeszwą . . . . „ 3·50
dto dto obszywane . . . „ 3·80
dto polskie buciki z cholewami . . „ 6 5·
Skład Pantofli dla mężczyzn i kobiet, para od złr. 1·20 do złr. 3·50.
Wielki wybór Bucików z białego, czarnego i kolorowego aksamitu, z kolorowej szagrynowej skóry, złotej skórki i t. p.
Wielki skład Trzewików skór., prunel., aksam. atłasowych, lakierowanych, na korkach i obcasach od złr. 5·50 do złr. 8.
Kupcy hurtownicy otrzymują znaczną zniżkę
Obszerne cenniki posyłają się franco.

ASTMY. Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują w jednej chwili po użyciu Rurek anti-astmatycznych p. ***Levasseura,*** 19, rue de la Monnaie w Paryżu.
Dostać można: w Krakowie w apt. p. I. Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza, w Brodach u p. M. Kullaka. (188-12

Wiadomość dla Lekarzy.
Syrop Dra Forget.
Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36 w **Krakowie** u pana *I. Trauczyńskiego* (pod firmą *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem" p. *Redyka* (dawniej Molędzińskiego; w *Warszawie* w składz. materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Piotra Mikolasza.* — w Poznaniu u p. *Mankiewicza* — w Brodach d. I M. Kullaka. (7-20)

Fabryka kości nawozowych w Klimkówce o. p. Rymanów sprzedaje cetnar wiedeński kości nawozowych 66-stopniowym kwasem siarczanym zaprawianych w miejscu po 5 złr. w. a. (576 2-3)

Asystent farmacyi poszukuje umieszczenia. Bliższa wiadomość **J. B.** poste restante Rzeszów. (830-1-2)

W największym
SKKŁADZIE UBIORÓW
E. Sameta
w Wiedniu, Stadt Stefansplatz, Ecke der Goldschmidgasse Nro I. Isze piętro, są z najwyborniejszych materyj najwytworniejsze ubiory męzkie na tę porę po znacznie niskich cenach w zapasie:

Wierzchni surdut od 8 do 30 złr.			
Ubrania prawdziwe Cheridowe . .	od 20	do 45	złr.
Ubrania wiosenne	„ 12	„ 30	„
Ubrania salonowe	„ 22	„ 49	„
Fraki i surduty	„ 14	„ 28	„
Surduty domowe i kancelaryjne	„ 4	„ 10	„

LIBERYE
w wielkim wyborze.
Niemniej poleca swój **Zakład wypożyczania ubiorów.** (49 .7)

Czas jest pieniadz!
W jednej godzinie można 1.000 sztuk bielizny wyznaczyć, przez wypieranie niezniszczonym
Atramentem do znaczenia,
przez co zbytecznem jest znaczenie bawełną, a bielizna jest nieuszkodzona; przez podpisanego sprzedawany jest z zaręczeniem.
Flakonik na próbę 1 złr.
1 stępel do bielizny z 2ma literami 20 cnt. w monogramie 90 cent., korona 40 cent., Cyfry do numerowania za sztukę 60 cent. Koduszeczka z pędzlem 10 cent.
Roboty rytownicze polecają się jak najtaniej. **Papier listowy** lub **Koperty** za 100 sztuk 35, 55, kolorowy 60 cent., angielski prążkowany 75 c., kolor. angiel. prążkowany 1 złr. Koperty po powyższych cenach.
100 biletów wizytow. na pap. bristol. 60 c.
dto dto dto glancow. 85 „
1.000 pieczątek pięknie wykonanych 2·50.
Polecenia za pobraniem.
„***Bettelheim's Ites Comissions-Geschäft,***
im Gebäude der k.k. Gartenbaugesellchaft **Wien.**" (622-6 20)

SIROP PRZECZYSZCZAJĄCY
ze skórek gorzkich pomarańcz,
Z Iodanem Potasu
pa J.-P. LAROZE, APTEKARZA
Ulica des Lions-Saint-Paul, 2, w Paryżu.
Jodan potasu posiada niezaprzeczone własności krew przeczyszczające, ale zarazem wpływa szkodliwie na organizm. W połączeniu zaś z syropem ze skórek z gorzkich pomarańcz, który zabezpiecza wolne odbywanie wszelkich funkcyi organizmu, znosi się łatwo i bez niebezpieczeństwa przez każdą konstytucyą. Łatwość dzielenia go na dozy, pozwala lekarzom stósować go łatwo do wszelkich temperamentów przeciw tuberkułom, na raka, w chorobach skrofulicznych i syfilitycznych zadawnionych; jak również przeciw gośćcowi (reumatyzmom), na które jest nieomylnym specyficznym środkiem.
Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Piotra Mikolasch.
(44-20

Z zaręczeniem prawdziwości.

Przyjęty przez cesarskie, królewskie i książęce dwory!
Zaszczycony przez przywileje, patenta i medale.

Dr L. BÉRINGUIERA
SPIRYTUS KORONNY,
(Quintessence d'Eau de Cologne). Oryg. flaszeczka złr. 1·25 i po 75 cent.

Najdoskonalszego gatunku — nietylko jako nieoszacowane pachnidło i woda do mycia, ale także jako znakomity środek lekarski ożywiający i wzmacniający siły żywotne.

Dra Med. Borchardta
Mydło ziołowe,
do upiększenia i poprawienia płci, wypróbowany środek na wszelkie nieczystości skórne, używane z wielką korzyścią w kąpielach wszelakiego rodzaju, w opieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 kr.

Dra Béringuiera
Roślinny środek
do farbowania włosów,
(kompletny w puzderku z szczotkami i miseczkami 5 złr. w. a.)
Uznany jako zupełnie odpowiadający celowi i całkiem nieszkodliwy, aby ufarbować trwale tak zarost głowy i brody, jako też i brwi we wszelkich możliwych odcieniach.

Prof. Dra Lindes
Roślinna Pomada woskowa,
nadaje połysk i elastyczność włosom, jest wypróbowanym środkiem do utrzymania rozdziału. W oryginaln. paczkach po 50 c

Dra BÉRINGUIERA
Roślinny środek do farbowania włosów,
w flakonach na dłuższy użytek wystarczających, po 1 złr., składający się z najodpowiedniejszych składników roślinnych na utrzymanie, wzmocnienie i upiększenie zarostu głowy i brody, jako też w celu ustrzeżenia się od tak przykrych liszajów i łuszczenia się skóry.

Dra Suin de Boutemard
Pasta do zębów,
w 1/1 i 1/2 paczkach; po 70 i 35 cent
Najtańszy i najwygodniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dziąseł — przyczynia się równocześnie do nadania dobroczynnéj świeżości ustom i podniebieniu.

Balsamiczne Mydło oliwne,
jako środek do codziennego umywania łagodnie działający, może być poleconym jak najusilniéj nawet Damom i Dzieciom płci najdelikatniejszéj.
Paczka oryginalna 35 centów.

Kr. Fizyka obwod.
Dra Kocha
Cukierki ziołowe
są dla swych obfitych części składowych z najszczególniejszych i najodpowiedniejszych soków ziołowych i roślinnych uznane, jako wypróbowany środek domowy na *kataralną chrypkę, drapanie w szyi, zaflegmienie itp.*
Oryginalne pudełeczka po 70 i 35 cent. w. a.
(167-3-)

Dra Hartunga
Olejek z kory Chiny,
z wywaru najlepszéj kory Chiny i olejków woniejących na zakonserwowanie i upiększenie włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych flaszeczkach po 85 c.)

Dra Hartunga
POMADA ZIOŁOWA,
na wznowienie i wzmocnienie porostu włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych słoikach po 85 cent.)

Wszystkie wyż przytoczone przedmioty, stwierdzone swemi chwalebnemi własnościami, sprzedają
pod zaręczeniem tożsamości
wyłącznie tylko następujące firmy:
w KRAKOWIE jedynie:
p. *W. Redyk* apt. p. *Józef Jahn* i p. *Jakub Goldwasser*, Stradom, w Białéj p. Leopold Schwanzer, w Bełzie p. A. W. Grot — w Borszczowie p. A. Niemczewski i Sp.— w Brodach p. Ewa Kornfeld i p. Franciszek Gomoliński ap. — w Brzeżanach p. B. Fadenhecht,— w Buczaczu p. A. Kercel i p. Karol Fr. Popowicz— w Bochni p. Paweł Niedzielski — w Czerniowcach pp. Ig. Schnirch — w Drohobyczy p. J. Rosenheim, — w Gorlicach p. Walery Rogawski apt.— w Gródku p. Tomaszewski apt.— w Grybowie p. A. Muszyński, — w Jarosławiu p. Rohm apt.— w Jassach p. Michał Neumann,— w Kołomyi p. Jan Sidorowicz apt. i p. K. Laden—w Krośnie p. Ant. Krzysztoforski— we Lwowie pp. J. F. Kleina wdowa et Riessler, p. Zygm. Rucker aptek., p. Fryderyk Schubuth, p. A. Berliner aptek. (przedtem Laneri i p. Piotr Mikolasch,— w Lisku p. Robert Barański, — w Manasterzyskach p. J. Lipschütz — w Mikulińcach p. Stanisław Miedlicki apt. — w Myślenicach p. F. Sendler— w Nowym-Targu pan Karol Laur, — w Nowym Sączu p. Ignacy Garan, — w Przemyślu p. Edward Machalski, — w Przeworsku pan Feliks Switalski apt. w Radowicach p. Karol Teichmann, — w Rawie Ruskiej p. Jan Distl apt. — w Rzeszowie p. Ign. Schaitter i Sp. — w Sadagórze p. A. St. Bursa, — w Sanoku p. Jan Zarewicz, — Samborze pan Antoni Kromer, — w Sędziszowie p. Jan Kownacki, — w Stryju p. J. Germann apt. — w Skałacie p. T. Dziembowski — w Sokalu p. A. W. Grot,— w Stanisławowie p. Ferdynand Stecher apt. (dawn. Tomanek), — w Sereciu pan J. Dempniak, — w Suczawie pan J. Szymonowicz — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski i p. Henr. Koy, — Tarnopolu p. A. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz, — w Wadowicach p. F. Foltin,— w Zaleszczykach p. Józef Kodrębski,— w Złoczowie p. O. Fadenhecht— w Żółkwi p. Resie Barbag, —w Żurawnie p. Władysław Postępski.

Rządca gorzelni

żonaty, bezdzietny, który dotychczas w swym fachu osiągnął najwyższe rezultata, poszukuje na przyszłą porę gorzelnianą umieszczenia. Posiada dobre świadectwa.
Bliższa wiadomość listownie pod literami **A. B. C.** Liegnitz. (752-2-3)

Właśnie wyszedł bardzo powiększony, z rycinami, trzeci nakład dzieła, którego 20.000, już rokupiono w kraju i za granicą

Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen u. Heilung.
Dargestellt von ***Dr Bisenz,***
Mitglied der med. Facultät in **Wien,**
Cena **2** złr. z przesyłką pocztową **2·30.**
do nabycia
w Zakładzie ordynacyjnym dla chorób sekretnych (szczególnie osłabienia)
***Dra Bisenz,* w Wiedniu,**
Stadt, Currentgasse Nr. 12, II. piętro.— Ordynuje codziennie od g. **11 — 4.**
Rady udziela listownie i lekarstwa przesyła. Za zaliczką pocztową nic nie posyła. (72-20-)

CEGIELNIA
na Kazimierzu, przy ulicy Skawińskiej, „na Krajewskiem".

Polecając się względom WW. Właścicieli domów i Przedsiębiorcom fabryk, mam zaszczyt donieść o cenach, jakoto:
Wapna skalistego skrzynia 10 korcy z odwozem w obrębie Krakowa — korzec **70** c.
Wapna gaszonego skrzynia 5 korcy z odwozem o obrębie Krakowa, korzec po **75** c.
Cegłę zwyczajną oraz **cegłę prasowaną BAROGGIEGO,** po umiarkownych cenach sprzedaję.
Nadmieniam, iż były pisarz cegielniany *Wolf Präger* od obowiązków swych zupełnie uwolniony.
(821.2-3) Właściciel cegielni
Dawid Schoenberg.

(19) (59)
Sikawki ogniowe ogrodowe, Pompy, Węże, Wiadra, Ubiory dla straży ogniowe
Założone 1823. Zaręczenie. Illustrowane cenniki bezpłatnie, poczt
Wm. **Knaust**
w Wiedniu,
Leopoldstadt, Miesbachgasse 15 gegenüber dem Augarten.

Tekturę na dachy, lakier asfaltowy,
smołowiec, gwoździe do tektury na dachy,
jakoteż **pokrycia dachów tekturą** drogą ugody, z wieloletniem zaręczeniem, przy najniższych cenach zalecają
Bracia FREY w Krolewskiej-hucie
(621.2 3) w Górnym Szlązku.
Fabryka asfaltu i tektur do pokrycia dachów.

LIEBIGA EKSTRAKT MIĘSNY
z FRAY-BENTOS (Ameryka (Południowa).
TOWARZYSTWO WYROBU EKSTRAKTU MIĘSNEGO LIEBIGA w LONDYNIE.

Wielka oszczędność dla domowego gospodarstwa.
Natychmiastowe przyrządzenie posilnego rosołu o 1/3 część taniej, aniżeli ze świeżego mięsa. — Przyrządzenie i wzmocnienie zup, sosów, jarzyn i t. p.
Wzmocnienie dla słabych i chorych.
Dwa złote medale: Paryż 1867; złoty medal, Havre 1868
Wielki Dyplom honorowy — najwyższe odznaczenie — Amsterdam 1869.
(39-8-)

Ceny częściowe dla całej Austryi:

słoik 1 funt ang.	słoik 1/2-funt. ang.	słoik 1/4 funt. ang.	słoi 1/8-funt. ang
5 złr. 80 ct.	po **3 złr.**	po **1 złr. 70 ct.**	po **92 cent.**

Dla zapobieżenia podobiznom uprasza się uważać, że na każdym słoiku musi się znajdować świadectwo z podpisem pp profesorów barona ***J. von Liebiga*** i Dra ***Maxa von Pettenkofera.***
Do nabycia prawie we wszystkich Handlach i Aptekach.
Skład hurtowny *dla odsprzedających ze zniżką wedle branej ilości u korespondentów Towarzystwa:* ***Józef Voigt et Comp* w Wiedniu,** zum „Schwarzen Hund" am hohen Markt, Nr. 1
***Kloger et Sohn* w Wiedniu,** Schottengasse Nr. 1
W **Krakowie** w Handlach pp. ***E. Fuchsa*** i ***J. N. Waltera.***

Kąpiele Königsdorf-Jastrzemb
w górnym Szląsku w Prusiech.
Rozpoczęcie pory kąpielowej 15 Maja r. b.
Zamówiania na mieszkania przyjmuje **Zarząd kąpielowy.** Oprócz p. Dra ***Eugeniusza Juliusberga,*** będzie także udzielać rady lekarskiej król. radca zdrowia pan ***Dr Jacobi,*** jako lekarz kąpielowy. (549-1-130

Wiedeńskie
Towarzystwo Kantorów wymiany.
Kapitał akcyjny 3 miliony złr.
Nabywanie i sprzedaż papierów rządowych, przemysłowych, losów, monet złotych i srebrnych, Promess na wszelkie ciągnienia. Rimessy i listy kredytowe na wszystkie miejsca handlowe w Europie i Ameryce. Polecenia dla tutejszej, jako też dla wszystkich zamiejscowych giełd, wypełniają się z jak największą rzetelnością.
Wiedeńskie Towarzystwo Kantorów wymiany.
Wiedeń, Graben Nr 8. (322--24)

Ces. król. **kolej** Karola

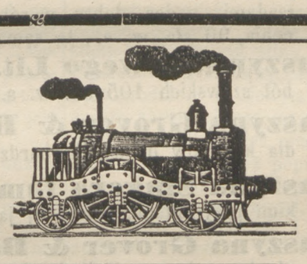

uprzywil. **galic.** Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Począwszy od **dnia 10 Maja r.b.** aż do dalszego ogłoszenia, wchodzi **zniżona taryfa związkowa** dla
cukru surowego, suszonych owoców, wina i tytoniu,
jeżeli takowe w stacyach
Brody i Złoczów, w ilościach
najmniej 100 cetnarów cłow. (300 pud.)
za jednym listem frachtowym z przeznaczeniem do **Petersburga** do przewozu oddane będą.
Wory, w które cukier surowy przy transporcie do Petersburga był opakowany, jeżeli takowe
w przeciągu 3 miesięcy, licząc od dnia oddania takowych w napełnionym stanie do stacyi,
z której pierwiastkowo wysłane były, wracają, nie podlegają opłacie frachtowej. (812-1-3)
Egzemplarzy dotyczącej taryfy nabyć można w stacyach związkowych.
Lwów w Kwietniu 1870.
Dyrekcya ruchu.

JARMARK
na szlachetniejsze konie
w Neubrandenburgu w Meklemburskiem w przeszłym roku założony i świetnie odbyty, w tym roku odbędzie się
18, 19 i 20 Maja
i nastręczy nabywcom korzyść zakupna z pierwszej ręki. Jarmark posiadać będzie **około 800 koni każdego gatunku,** pomiędzy któremi 100 sztuk ogierów pełnej krwi i szlachetnej półkrwi, różne piękne pociągowe i wyjeżdżone powozowe, z najsłynniejszych stad i do hodowli, jakoteż do codziennego użytku. Neubrandenburg połączony jest bezpośrednio koleją żelazną z Berlinem, Szczecinem i Hamburgiem.
Neubrandenburg w Meklemburgskiem w Kwietniu 1870 r.
Komitet:
Tajny Radca dworu Brückner, von Klinggraef-Chemnitz, adwokat Loeper, Baron von Maltzan-Kruckow, von Michael.-Gr. Plasten, von Oertzen-Remlin, Pogge-Gevezin, Hrabia Schwerin-Göhren, Siemers-Teschendorf.
(644--3)

Guwernantki i Damy do towarzystwa,
jako to: Angielki, Francuski, Niemki, uczące języka francuskiego i muzyki. Guwernerów, Nauczycieli i Nauczycielek do języków i muzyki, zaleca
Mrs Emily Reisner,
w Wiedniu, Praterstrasse **41.**

Bony francuskie i dzieci francuskie
wprost z ich ojczyzny przybyłe, mówiące najpiękniej po francusku, a nie rozumiejące żadnego innego języka, zaleca do łatwiejszego nauczenia się języka francuskiego (40-5-6)
Mrs Emily Reisner,
w Wiedniu, Praterstrasse Nr. **41.**

Kąpiele słone i morskie w Colberg.
Otwarcie kąpiel słonych w d. 20 Maja,
kąpiel morskich jak tylko pogoda na to pozwoli, w początku a najpóźniéj w połowie Czerwca.
Skuteczność **kąpiel słonych** przez używanie wzmacniającego powietrza morskiego, a następnie kąpiel morskich nadzwyczaj się wzmaga, zaś **zakłady kąpielowe,** odpowiadają wszelkim wymaganiom nowoczesnym. W wytwornym teatrze **towarzystwo artystów dawać będzie przedstawienia,** w gościnnych rolach wystąpi najprzód panna Vestvali i pan Hendrichs. Bezpośrednio na brzegu leżący, obszernym parkiem otoczony pałac, **powiększonym został salą obiadową, pokojami do gry, czytania, bilardowemi** etc. Codziennie muzyka wojskowa, reuniony, bale, przejażdżki po morzu, koncerta słynnych artystów, **wyborna restauracya.** Bezpośrednia komunikacya koleją żelazną **z Berlinem i Creutz, a od 1 Lipca** także z **Gdańskiem.** Dworzec kolei w miejscu kąpielowym. Odległość brzegu od miasta 15 minut. (738-2-6)

„Grand Hôtel"
w Wiedniu, Kärntnerring Nr. 9.
Otwarcie w dniu 10 Maja 1870.
Nowo wybudowany przepyszny hotel pierwszego rzędu, będzie pod kierunkiem pana Antoniego Schneidra dobrze znanego poprzedniego właściciela hotelu „Erzherzog Carl." Położony jest nader korzystnie i pięknie w rynku, w bezpośredniej blizkości nowej opery i urządzony tak dla familij jakoteż i dla pojedynczych osób, z wszelką wygodą, wytwornością i komfortem. „Rynek" nazwa nowego bulwaru, który otacza miasto, zawiera najpiękniejsze nowe budowle i jest miejscem spacerowem doborowego towarzystwa stolicy.
„Grand Hotel" obejmuje na dole **sale do rozmowy, czytania, do palenia, bilardowe, 2 wielkie sale obiadowe, bióro telegraficzne, salon fryzyerski,** i wiele pokoi dla obcych, w mezzaninie (między piętro) i w czterech piętrach 200 pokoi, większe i mniejsze apartamenta, — prócz tego ciepłe i zimne kąpiele na każdem piętrze.
Hotel ten ma jeszcze tę wielką korzyść, że wyższe piętra równie są przyjemne do mieszkania jak dalsze, gdyż amerykańskie windy parowe najnowszéj i najlepszej konstrukcyi, wyciągają i spuszczają osoby z największem bezpieczeństwem. 753-2-3)

Słuchajcie! Słuchajcie!
NAPOLEON III.
Panie F. Mason w Dublinie!
Bądź pan tak dobrym wydać mojemu tamtejszemu konsulowi jeszcze 6 pudełek wynalezionego przez pana, a poleconego przez mojego lekarza nadwornego Dra Nélatona, środka do farbowania włosów.
Napoleon III.
Paryż, Tuilery w Marcu 1870.
Wyśmienitego tego przez *F. Mason* w Dublinie wyrabianego środka do **farbowania włosów**, którym, jak się okazuje, posługują się nawet skutecznie monarchowie, a który w Irlandyi, Anglii i Francyi wszelki inny wyrób tego rodzaju przewyższa, nabyć można odtąd w państwie austryackiem u
M. Müller's ersten Wiener Central-Depot, Stadt, Babenberger-Strasse Nr. I. — Drugi Skład u pp. ***Józefa Trauczyńskiego*** i ***Józefa Jahna*** w KRAKOWIE.
po cenie oryginalnej **2** złr. w. a., a za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości. — Dalej dostać można:
Sławnej europejskiej oryentalnej bawełny do zębów, która najmocniejszy ból zębów natychmiast uśmierza. 1 sztuka wraz z opisem 40 cent.
Oryentalnej tynktury do zębów do konserwowania i upiększenia zębów i uchylenia nieprzyjemnego cuchnięcia z ust. 1 flakon 40 cent.
Dra Wiegandta (z Kopenhagi) nowo wynaleziona **woda upiększająca włosy, czyszcząca głowę i wytępiająca papry.** 1 flaszka wraz z opisem 1 złr. 80 c.
Dra Wiegandta **pomada wzmacniająca** celem nabycia pięknego i bujnego porostu włosów. 1 wielki słoik 80 cent.
Sławne europejskie „**Arcanum miraculosum**" do czyszczenia twarzej skóry, udelikatnienia tejże, jakoteż do **nabycia świeżej czerwonej cery.** Bliższe w opisie. 1 flakon 1 złr. 80 cent.
Dra Bergmanna **tynktura na brody,** gwarantowana, do otrzymania porostu brody w krótkim czasie. 1 flakon I złr. 50 cent.
Mydło maziowe cudowne 1 złr. 36 cent.
Wszystkich tu wyszczególnionych przedmiotów, za których dobroć daje się gwarancya, nabyć można bezpośrednio w wyż wymienionym:
Erster Wiener Central-Depot, Stadt, Banberger-Strasse Nr. I. (628.5-10)

Hambursko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej.
Bezpośrednia jazda statkiem parowym między
Hamburgiem i Nowym Jorkiem,
dotykając Hawru za pomocą pocztowych statków parowych:

Holsatia	w **Środę**	11 Maja.	z Hawru	**Teutonia**	w **Sobotę**	28 Maja.	z Hawru
Silesia	dto	18 Maja.		**Cimbria**	we **Środę**	1 Czerwca	
Wesphalia	dtó	25 Maja.		**Hammonia**	dto	8 Czerwca	

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100,** Międzypokład **55** tal.
Cena przewozu towarów: Ł. **2.** od beczki o **40** stopach sześciennych hamburskich złopuszczeniem (Primage) 15%; dla ordynaryjnych towarów, według umowy. (28-19-)
Porto listowe do i ze Stanów Zjednoczonych **4** sgr. Listy powinny być oznaczone: **per Hamburger Dampfschiff."**
Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten*** następca **Millera** w Hamburgu.

Przyjeżdżam **15** t. m. do
kąpiel Königsdorff-Jastrzemb.
Dr. Eugeniusz Juliusberg
lekarz kąpielowy. (762-1-2)

Obwieszczenie.

L. 17 okr.

Wskutek polecenia ck. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 25 kwietnia 1870 L. 8079 ruchomości do massy konkursowej p. Wincentego Kirchmayera należące, jakoto: meble machoniowe, porcelana, szkło, urządzenia pokojowe, kasy ogniotrwałe, znaczna część starych win i różnych ruchomości w Rynku głównym w domu pod L. 39 dz. I. n. (Nr. 4956 Gm. IV daw.) w Krakowie od dnia 16 maja 1870 r. począwszy od godz. 9éj zrana do 2éj popołudniu w drodze publicznej przymusowéj licytacyi sprzedawane będą.

Przedmioty, któreby na pierwszym terminie za cenę szacunkową, lub wyżej takowej pozbyte nie zostały, od dnia 7 Czerwca 1870 w godzinach i w miejscu jak wyżej, niżej ceny szacunkowej sprzedanemi zostaną.

Kraków dnia 30 kwietnia 1870 r.

Stefan Muczkowski
(798--3) Notaryusz, jako del. kom. sąd

Ogłoszenie

(819.1-3)

Zarząd zdrojowisk Iwonickich ma zaszczyt podać do wiadomości, że 19go Kwietnia b. r. **nalewanie wody Iwonickiej się rozpoczęło** i odtąd pod bezpośrednim nadzorem i odpowiedzialnością lekarza zdrojowego z największą starannością odbywać się będzie. Cena paki, 30 flaszek kwartowych zawierającej, przy źródle 7 złr. w. a.

Zamówienia wszelkie uskutecznia ***Zarząd Zdrojowisk*** w Iwoniczu.

Promessy losów z r. 1864,
których ciągnienie dnia 1 Czerwca r. b. nastąpi wraz ze stemplem po **3·50.**

Oryginalne losy pożyczki miasta Bukaresztu
wartości nominalnej 20 franków z głównemi wygranemi **100.000 fr. 75.000, 50,000 fr. itd.**, których najbliższe ciągnienie dnia 1 Lipca r. b. nastąpi po **10 złr.**

Oryginalne losy Brunszwickie
wartości nominalnej 20 talar. z głównemi wygranemi **80,000, 40.000, 20,000 talar.** itd. których najbliższe ciągnienie dnia 1go Lipca b. r. nastąpi, po **złr. 36** sprzedaje

K. Bartl w ***Krakowie***
Rynek główny Nr. 14.

Obstalunki na prowincyę uskuteczniają się za nadesłaniem należytości wprost. (836-1-5)

STANISŁAW ZALESKI,
artysta malarz, uczeń akademii Rzymskiej, profesor rysunków Szkoły polskiej w Paryżu,
podejmuje się wykonania wszelkich obrazów religijnych i rodzajowych, a mianowicie Drogi krzyżowej po nader nizkiej cenie.

Zgłosić się wprost do Paryża pod adresem: *rue Brochant 11, Batignolles.* (766-1-6)

Realność z ogrodem

pod L. 144, przy ulicy Ogrodowej, obok kolei żelaznej, do sprzedania. (833-1-3)

Elixir Selerowy.

Zbawienne działanie Elixiru tego na narzędzia moczo-płciowe, znane i używane od najdawniejszych czasów, przyrządzany najtroskliwiej z roślin na Wschodzie rosnących, pobudza przyjemnie i orzeźwiająco cały organizm, przywraca czynność zwątloną narzędzi płciowych, i podtrzymuje ich działanie, przy częstszem używaniu tegoż, do najpóźniejszego wieku.

Skład na Galicyę w aptece p. *Stockmara* w Krakowie. Flakon z przepisem używania 3 złr. w. a., z przesyłką pocztową 25 c. więcej. (804-1-12)

PIGULKI Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowatej zawierają balsam kopajwy w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i bolesci żołądka. Jedynie Kapsułki z rośliny Matico p Grimault nie sprawiają żadnej z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopajwę w stanie stałym a nie płynnym w połączeniu z essencyą Matico. Powłoczka klejowata rozpuszcza się łatwo w rzewach a nie w żołądku, i dla tego to kapsułki te działają dziesięć razy silniej, jak wszelkie inne przeciw rzerzączkom nawet chronicznym i zadawnionym. (64 10-12)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i Redyka — we Lwowie w aptekach pp. Piotra Mikolasza, Zygmunta Rukera i Berlinera — w Brodach w aptekach pp. Kullaka i Franzosa — w Rzeszowie w aptece p. Szaittera — w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. Raabe i Röder.

OBWIESZ- 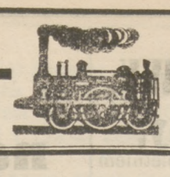 CZENIE.

Dyrekcya kolei Północnej Cesarza Ferdynanda, ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że

z dniem 8 Maja r. b.

odchodzić będą w każdą Niedzielę i Swięta, przy sprzyjającej pogodzie z **Krakowa** do **Krzeszowic** i z powrotem

Pociągi spacerowe.

Cena biletów służących do przyjazdu tam i z powrotem **o połowę zniżona.**

Odjazd z **Krakowa** o godzinie **1½** w południe.
Odjazd z **Krzeszowic** o godzinie **8** wieczór.

(793--3) Szef stacyi: ***Czadek.***

KUMYS

przez najsłynniejszych lekarzy niemieckich zalecany, jako najskuteczniejszy środek leczniczy na

cierpienia piersi i płuc,
gruźlicę, nieżyt żołądka i trzewi, osłabienie, kaszel.

Nasz Kumys zalecany przez profesora Dra *F. L. Sonnenscheina* rozsyła się w skrzynkach po 8 i 12 flaszek (flaszka po 15 srg, skrzynka z opakowaniem 15 sgr.), a na żądanie wraz z informacyą kierującego lekarza. (758)

Chemikowi naszego Zakładu udało się przyrządzić nasz preparat bez zmiany jego chemicznego składu, tak, że takowy daje się **dłuższy czas przechować** — temsamem jesteśmy w możności rozsyłania naszego Kumysu w najodleglejsze kraje bez narażenia go na zmianę jego własności i skuteczności.

Okoliczność ta tworzy wielką różnicę od naśladowanych preparatów, **które zaledwie 2 do 3 dni zachować można.** Ostrzegamy Publiczność przed temi podobiznami i prosimy na to uważać, że nasze etykiety noszą napis właściciela ***Heinrich Meyer et C.***

Listy upraszamy adresować do podpisanego Zakładu.

Die Kumys-Heilanstalt in Charlottenburg bei Berlin.
Heinrich Meyer et Co.

Z dniem 1 Czerwca otwarte będą

KĄPIELE SIARCZANE
w SWOSZOWICACH

¾ mili od Krakowa odległe.

Słynne swą skutecznością wody Swoszowskie w rozlicznych chorobach, mianowicie zaś w długotrwałym gośćcu, zastarzałych dnawych cierpieśiach, porażeniu, we wszystkich chorobach skórnych, w dolegliwonci nerwów,

należą do **najsilniejszych** wód siarczanych;

z powodu zaś zawartych w nich części żelezistych, celują nad wszystkiemi niemal wodami siarczanemi w Europie.

Zakład Swoszowicki zostawać będzie pod okiem biegłego lekarza.

Zamówienia mieszkań, zasięganie wiadomości i objaśnień o ceny mieszkań lub o inne warunki, jak niemniej wszelkie informacye lub stawianie życzeń szczególnych, nadsyłane być mają do

Zarządu kąpielowego w Swoszowicach
(734--4) **poczta Mogilany.**

Miejsce kuracyjne

Rohitsch-Sauerbrunn (Styrya)

odległe o jednę godzinę od *stacyi kolei południowéj Pöltschach*, słynne ze swego szczawiku soli glauberskiej obfitego w gaz-kwas węglowy, jako wyborny, najzdrowszy *odświeżający napój* i nieoszacowany środek leczniczy w osłabieniu i katarze żołądka, *organów trawienia moczowych, płciowych, w zatrzymywaniu menstruacyi w cierpieniach wątroby, śledziony i pęcherza żółciowego, hemoroidach w gośćcu* skutkiem rozwiozłego życia, w *tyciu* nad miarę, w *bezkrwistości, bladaczce hipochondryi.* Pyszne położenie, doskonały klimat. **Pora od Maja do Października.** Ozdobna sala kuracyjna, wytworny lokal do rozmowy, restauracye, kawiarnie, terrasy, deptak, wielka orkiestra, bale, koncerta, wytworne i tanie mieszkania, stacya pocztowa i telegraficzna, **ożywiony ruch wozów pocztowych i podwód w bezpośredniem połączeniu ze wszystkiemi pociągami pospiesznemi i osobowemi w Pöltschach.**

Zamówienia na wody mineralne i mieszkanie pod adresem: **An die Direction der Landes Curanstalt Rohitsch-Sauerbrunn, Steiermark;** przez też można także otrzymać bezpłatnie. Cenniki, programy, broszury o wodach, te ostatnie są także we wszystkich księgarniach i handlach wód mineralnych. (823-2-3)

Świeżo badane

Miejsce kuracyjne Tobelbad.

w uniwersytecie Wiedeńsk.

Godzina jazdy od Gracu.

Pora kąpielowa od 1 Maja do 15 Października.

Zdrój LUDWIKA wody żelezisty rzadkiej temperatury + 23° R. i **zdrój FERDYNANDA** +20° R., w basynie, natrysku grubszym i deszczowym, więcej ogrzana w wannach. **Zakład tętyczny, kąpiel z igliwia i kuracya winogronowa** (w początkach Września).

Skuteczność zdrojów jest 1 **wzmacniają nerwy, ożywiają** zarazem uspakajają, a zatem leczą: stan osłabienia wszelkiego rodzaju i powody tegoż, nawet wielkie rozdrażnienie nerwów, hysteryę, hipokondrię, migrenę, zawrót, kurcze, konwulsie, taniec S. Wita, ogólne osłabienie skłonność do poronień, opadnięcie macicy. 2. **Czynią zmianę pierwiastków, wzmacniając system nerwowy, krew wytwarzają,** w reumatyzmach, gośćcu, skrofułach, nieżytach żołądka i kiszek, zatkaniach systemu tętna, ciarpieniach homoroidalnych, bladaczce, braku krwi, biernych odchodach krwawych, chronicznych odchodach śluzowych, ranach, wrzodach.

Położenie miejscu kuracyjnego w zachwycającej dolinie, z rozległemi, bujnemi lasami świerkowymi, wygodne pomieszczenie, dwie dobre restauracye, sala z gazetami, fortepian, stoliki do gry, muzyka, bale, deptak, kościół, poczta, apteka, biblioteka, sklepy, piękne spacery, pyszna okolica są czynnikami, które razem wzięte zapewniają uzdrawiający a zarazem przyjemny pobyt.

Dyrekcya kąpiel: Dr v. Kottvitz, Zamówienia mieszkań do tegoż. Broszury w wszystkich księgarniach. (559.4-6)

Poczta osobowa 14 razy na tydzień do samego Zakładu od 1go Czerwca przyjeżdżająca.

Zakład zdrojowy

Stacya telegraficzna w samym Zakładzie od 1go Czerwca otwarta.

W KRYNICY

z dniem 1 Czerwca r. b. otwarty,

posiada **560 pokojów gościnnych — wspaniałe łazienki,** z których każda pojedyncza wanna ogrzewa się parą; uposażone wszelkiego rodzaju kąpielami — **stałą aptekę ze składem wód mineralnych** krajowych i zagranicznych, trudniąca się zarazem wyrobem: **żętycy, pastylek krynickich i extraktu balsamicznego z igliwia na kąpiele** — zaszczytnie znaną **RESTAURACYĘ i CUKIERNIĘ** prowadzoną przez p. ***Ant. Ziembińskiego*** — **orkiestrę z Pragi — czytelnię książek i gazet** — tudzież przyobiecany **Teatr polski z Krakowa.**

Rozsyłanie wód mineralnych ze zdroju Krynickiego i Słotwińskiego od d. 10 Kwietnia rozpoczęte — na żądanie natychmiast się uskutecznia. (694-2-3)

Zarząd zdrojowo-kąpielny.

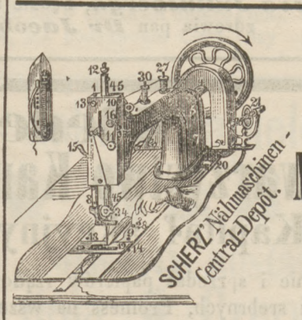

SCHERZA
główny Skład
MASZYN do SZYCIA

hurtownie i częściowo!
(Właściciel: Gustaw Scherz)
w Wiedniu, Wollzeile 35,

ofiaruje Szanownej Publiczności obficie zaopatrzonym Składem wszelkich wypróbowanych systemów Maszyn do szycia; zasadą, aby tylko prawdziwie dobry wyrób utrzymywać, rzetelną usługą i najniżej obliczonemi cenami — najkorzystniejszą sposobność do nabycia Maszyn do szycia.

Ceny następujące:

Maszyna Wheelera & Wilson Nr 2 ze wszystkiemi przyrządami, nader dobry wyrób do szycia bielizny, szczególniej do zalecenia, 90 złr. w. a., ta sama ze szkatułką 95 złr. w.a.

Maszyna Howego Lit. C. najsilniejszy gatunek szczególniej dla robót szewskich 105 złr. w. a.

Maszyna Grover & Baker, szwu łańcuszkowego dla krawców damskich, bardzo odpowiednia, 85 złr. w. a.

Maszyna Singera familijna na orzechowym stoliku, ze wszystkimi przyrządami, rozmaitej jakości od 90 do 120 złr. w. a.

Maszyna Grover & Baker, podwójnie stębnująca dla krawców męzkich, bardzo praktyczna, 105 złr. w. a.

Maszynki do szycia ręczne, jedną nicią podwójnie stębnująca od 17 do 50 złr. w. a. (629.5-8)

Odsprzedającym szczególne korzyści.

Już niepotrzeba frotera!

Moja jedynie prawdziwa w połowie Europy z tak ogromnem powodzeniem rozpowszechniona *„Angielska kauczukowa pasta połyskująca„* do *najpyszniejszego, najłatwiejszego* i *najtańszego zapuszczania samemu posadzki* wszelkiego rodzaju, (twardej lub miękkiej), niepotrzebuje już żadnej przechwałki, gdyż za skutek jej ręczy się. Każde dziecko może tę czynność załatwić. Jedno pudełko (wystarczające na 1 pokój) wraz z przepisem użycia kosztuje 1 złr. 30 c.

Aqua aromatica, pachnąca *włoska* woda do plam; do natychmiastowego wywabienia wszelkich plam z każdej materyi, nie szkodzi kolorowi, a dla jej przyjemnej woni można jej używać za perfumy. *Oryginalny flakon* 80 kr. — **Paryska politura na meble,** do najpiękniejszego politurowania samemu starych i takich mebli, na których olejna chropowatość wyszła, (najnowszy wynalazek). Flakon z przepisem użycia 85 kr.. Robota jest łatwa, skutek zdumiewający. **Rosyjska pasta na skóry** do zachowania i nieprzemakalności obuwia. Puszka wystarcza na 1 rok. Cena 1 złr. 20 kr. Opakowanie jak najtańsze. Za gotówką lub pobraniem.

Główny skład: ***Kerner & Kornguth,*** Materialwaarenhandlung in Wien. (497.2 12) Stadt Wollzeile Nr 22.

W Krakowie główny skład u p. *Jakóba Goldwassera* na Stradomiu w domu Deichesa.

Pewien **gospodarz** bezżenny pełniący obowiązki w Królestwie Polskiem u byłego hrabiego Ossolińskiego, a następnie hr. Potockiego przez lat 7, i w Prusiech przez lat 6, ze złożeniem najdokładniejszych dowodów, życzy sobie od **ś. Jana** lub prędzej przyjąć obowiązek w Galicyi, o ile możności we większym majątku. Adres: An Herrn Inspektor Kiersznowski in Balden bei Wutzinen (Ost-Preusen). (695--2)

Dzierżawa

350 mórg w pięknej okolicy Galicyi zachodniej, dla familijnych okoliczności obecnego dzierżawcy jest **do odstąpienia** z żywym i martwym inwentarzem wraz z najzupełniejszym obsiewem. Dzierżawa trwa do 1876 roku. Do przejęcia tej dzierżawy potrzeba 14 do 15,000 złr. w. a.

Zgłaszania pod znakiem **V. 118** przyjmuje Ekspedycya anonsów ***Rudolfa Mosse*** w ***Wiedniu.*** (756-1 3)

Oryginalne losy państwowe
są wszędzie do nabycia i wolno niemi grać.
Proszę podać rękę szczęściu!
250.000

jako najwyższą wygranę ofiaruje **najnowsze wielkie losowanie pieniężne** przez **Wysoki Rząd dozwolone i poręczone.** Tylko wygrane ciągnione będą i to wedle planu w paru miesiącach. 28.900 wygran przyjdzie do podziału, a pomiędzy temi znajdują się główne wygrane:

M. 250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 2 po 20.000, 3 po 15.000, 4 po 12 000, 4 po 10.000, 5 po 8.000, 7 po 6.000, 21 po 5.000, 35 po 3.000, 126 po 2.000, 205 po 1.000, 255 po 500, 350 po 200, 13200 po 110 i t. d.

Najbliższe ciągnienie wygran tego wielkiego przez rząd **poręczonego** losowania pieniężnego, jest urzędownie oznaczone na

dnia 18 i 19 Maja 1870,

a na takowe kosztuje:
cały los oryg. państwowy tylko 4 złr.
pół-losu dto dto 2 „
ćwiartka dto dto 1 „
za nadesłaniem gotówki.

Wszelkie polecenia wypełniamy natychmiast z największą starannością i każdy otrzymuje od nas oryginalny los państwowy do rąk.

Do zamówień dołączamy potrzebne urzędowe plany bezpłatnie, a po każdem ciągnieniu nie wezwani przesyłamy naszym odbiorcom urzędowe wykazy wygran.

Wypłata wygran następuje natychmiast pod zaręczeniem rządowem, a takowe może się odbyć albo wprost, lub też na żądanie, za pośrednictwem Domów handlowych we wszystkich większych miastach Niemiec.

Nasz debit zawsze jest szczęśliwy, a przed niedawnym czasem pomiędzy wielu innemi znacznemi wygranemi, zsowu wypłaciliśmy naszym odbiorcom 3 razy najpierwsze główne wygrane w trzech ciągnieniach, jak świadczą urzędowe wykazy.

Przy takiem, na najrzetelniejszej podstawie założonem przedsiębiorstwie, można zapewne liczyć na bardzo liczny udział, uprasza się więc ze względu na bliski termin ciągnienia, wszelkie polecenia odresować wprost: (437-16-)

S. Steindecker & Comp.
Bank- und Wechselgeschäft
in Hamburg.

Sprzedaż i zakupno wszelkich gatunków Obligacyj państwowych, Akcyj kolejnych, Losów pożyczkowych.

Aby zapobiedz pomyłkom, oświadczamy wyraźnie, że przed powyżej urzędowo oznaczonym terminem ciągnienia, nie odbędzie się żadne podobne przez rząd prawdziwie poręczone losowanie pieniężne i aby wszelkim wymaganiom odpowiedzieć, uprasza się polecenia na nasze oryginalne Losy państwowe przesyłać nam jak najrychlej i bezpośrednio.

Doniesienie teatralne.

(809 2-3)

Dyrekcya teatru ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że

Pani Modrzejewska
artystka Teatrów Warszawskich,

przybędzie do Krakowa i **począwszy od 14 Maja b. r. występować będzie w rolach gościnnych** na Scenie tutejszej.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 9 maja.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	95¾	94¾
Bankn. pol. za 100 złr.	446½	445½
Ruble ros. za 100 rsr.	149¾	149
Talary pr. za 100 tal.	183¼	182¼
Bankn. pr. za 100 złr.	82½	82
Srebro nowe austr.	121¾	121¼
Dukat ważny	5 92	5 84
Napoleon d'or	9 95	9 85
Półimperyały rosyj.	10 15	10 —
4% gal. listy zast. bez k.	77½	76¾
5% „ „ „ „ „	85½	84¾
Obl. indemniz. z kup.	74¾	74
Akc. k. g. z dyw. bez k.	233	231
„ L. Czer. z całą wpł.	204	202
Listy austr. zak. kr. z.	89 25	88 75
„ 6% ban. rustyk.	91 50	90 50
Listy gal. ban. hipot.	90 25	89 75
Wiedeń 7 maja.		
5% zjed. dług. pań. ban.	60 80	60 70
5% „ „ „ sreb.	70 10	69 90
„ Obl. ind. czeskie	96 —	95 —
„ „ bukowiń.	74 25	73 75
„ „ galicyjs.	74 80	74 40
„ „ niż. Aust.	98 —	97 —
„ „ siedmiog.	76 50	75 50
„ „ węgiers.	80 20	79 80
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5% węg. pożycz. kol. po 120 złr. (300 frk.)	108 50	108 25

Listy zastawne	żądają	płacą
5% zakł. kred. austr.	107 50	107 25
5% zakł. kred. austr. spłacalne w 33 lat	90 75	90 25
4% galicyjskie	77 —	76 50
5% „	— —	— —
6% gal. zakł. kr. włoś.	91 —	90 50
5% Banku nar. los.	98 25	98
5% węgier. los.	91 —	90 75
5% Domin. pań. 120 fl.	128 75	128 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	230 50	229 50
„ „ „ 1854	91 —	90 —
„ „ „ 1860	96 80	96 60
„ „ „ 1864	119 75	119 25
„ Como renty	24 —	23 50
„ Kredytowe	159 50	159 —
„ ks. Klary	37 —	36 —
„ żegl. par. na D.	99 50	99 —
„ hr. Keglevich	18 —	17 —
„ miasta Budy	34 —	33 —
„ Księcia Palfy	31 50	30 50
„ Rudolfa	15 50	14 50
„ ks. Salm	41 —	40 —
„ hr. St. Genois	30 50	29 50
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ ks Windischgr.	21 50	20 50
Akc. bank. i przem.		
Banku anglo-austr.	303 25	302 75
„ anglo-węgier.	96 —	95 —
Zakł. kredyt. austr.	251 50	251 30
„ „ węgier.	85 —	84 50
Banku franko-austr.	116 —	115 50

	żądają	płacą
Banku franko-węgier.	54 50	53 50
„ kraj. galicyjs. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. pł.	112 75	112 25
„ galic. hipote.	— —	— —
„ narod. austr.	723 —	722 —
„ związkow. aust.	106 25	105 75
„ dla obr. ogóln.	111 50	110 50
Kolei Alfeldz.-fiumeń.	173 75	173 50
Żegl. par. na Dunaju.	587 —	585 —
Kolei Ces. Elżbiety	197 —	196 50
„ półn. Ces. Ferd.	2235	2230
„ galic. Kar. Lud.	234 75	234 25
„ Koszyc.-Bogum.	62 2.	61 75
„ Lwow.-Czern.	203 —	202 50
„ Rudolfa	166 —	165 75
„ Siedmiogrodzk.	169 50	169 —
„ rządowej	388 —	387 —
„ południowej	188 —	187 50
„ Pardubickiej	174 25	173 75
„ Cisańskiej	226 50	226 —
„ węg. półn.-wsch.	164 50	164 —
„ węg. wschodn.	94 75	94 25
Tow. handl. płod. leś.	43 —	42 50
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. pół. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 fl.	94 75	94 25
Kol. zachod. czesk. za 300 fl. w.a. sr. 100 fl. w.a.	— —	94 50
Żeglugi par. na Dunaju	— —	— —
Kol. Ces. Elżb. 5% za 100 fl. m. k.	— —	— —
„ (sr. po 100 fl. w.a.)	94 25	93 75

	żądają	płacą
Kol. C. El. (Emis. 1862)	— —	92 75
„ półC. F. 100 fl. k.m.	91 —	90 50
„ „ „ 100 fl. w.a.	89 —	88 —
„ wsre. 5% „ „	107 —	106 75
Kol. gal. K. L. 300 fl. w.a.		
„ „ w sreb. 100 fl. w.a.	— —	103 50
„ „ Emisya II.	97 60	97 40
Kol. Lw. Czer. po 300 fl. (w sr. 5% za 100 fl.)	83 75	83 50
„ „ „ Emis. II	95 —	94 50
Loyd. austr. 100 fl. m.k.	— —	92 —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	102 50	102 —
Kol. Rudolfa po 300 fl. „ (w sr. 5% za 100 fl.	93 50	93 30
Kol. Sied. za 200 fl. w.a.	91 —	90 80
Kol. rząd. 500 fr. za szt.	142 50	142 —
„ „ Emis 1867	142 —	141 50
Kol. poł. 500 fr. szt.	115 75	115 50
„ Bony 1870-1874 6%	245 50	245 —
Kol. połud. półn. niem. 5% za 100 fl.	82 —	81 —
„ „ w srebrze	97 —	96 50
Waluty		
Cesarskiej korony	— —	— —
Dukat na wagę	— —	— —
„ odrączkowy	5 86⁵	5 86
Napoleondory	9 88	9 87⁵
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Srebro	121 25	121 —
Złoto *al marco*	5 85	5 84

	żądają	płacą
Fryderyki	10 35	10 25
Luidory	10 05	10 —
Suwereny angiel.	12 43	12 38
Pruskie bil. kasowe.	1 82·⁵⁰	1 82·
Srebro, kupony	121 25	121 —
Lwów 6 maja.		
Akcye kol. gal. b. kup.	234 —	232 50
„ „ lwow.-czer.	204 —	202 50
„ Bauku hip. gal.	103 —	101 —
Listy z. To. kr. gal. 5%	84 50	84 20
„ „ 4%	76 25	75 75
Listy zast. bankn hip.	90 70	90 30
Obligi indem. b. kup.	74 80	74 40
Dukat holenderski	5 83	5 77
„ cesarski	5 85	5 79
Półimperyał rosyjski	10 15	10 —
Rubel srebr. rosyjski.	1 95	1 89
„ papier. „	1 50	1 49
Talar pruski	1 83	1 82
Warsz. 7 maja.		
Listy zast 1 ser. rub.	94 10	93 85
„ „ 2 ser. „	94 1	93 68
kupon „	— —	1 48⅝
Listy zastawne nowe	94 50	94 17
kupony	— —	1 86½
Listy likwidacyjne „	76 94	76 61
kupon „	— —	1 73½
Kolej warsz. wied. „	70 —	69 50
„ warsz. bydg. „	73 25	72 25
„ warsz. teres. „	116 —	— —
„ „ łodzka „	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
w Krakowie:	lwowski	11.35	10.22	5.33	3.26
„	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„	wiedeński	6. 3 / 10.10	3.33	9.52 / 11.59	9. 5
„	na Oświęć. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„	do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.21
„	warszawski	8.—	—	—	6.30
„	niepołomicki	11.23	we Wt. C.	i Sob.	4.35
w Wieliczce:	krakowski	7.40	7.40	—	—
w Tarnowie:	krakowski	2.38	1.23	0.58	1.50
„	lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
w Rzeszowie:	krakowski	10.43	11.33	3.49	4. 3
„	lwowski	3.49	4. 8	10.43	1.38
w Przemyślu:	krakowski	8.29	8.35	6.39	6.25
„	lwowski	6.39	6.25	8.29	8.35
we Lwowie:	krakowski	5.41	5.16	10. 9	9.28
„	brodzki	—	—	5.41	5.16
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach:	lwowski	0.59 i	11.31 r.	2. 3	3. 2
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.— / 8.30	4.— / 5.23	7.32

Godzina 0 oznacza północ.

Ruch pociągów odbywa się na kolei gal. Karola Ludwika według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut pierwej, zaś na kol. północ. ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, który idzie o 22 minut później od zegaru krakowskiego.

Wydawca: *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni: *Józef Łakociński.*